Ner 233. Kraków, Wtorek 12 Października 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 października.

Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej po odstąpieniu rządowi petycyj z Czech w sprawie zniesienia myt na drogach skarbowych, rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad sprawozdaniem komisyi podatkowej (ref. dep. Meznik) o projekcie do ustawy względem obowiązku opłacania podatku zarobkowego i dochodowego przez koleje państwowe. Po przemówieniu deputowanych: Sigmunda i Lienbachera przerwano dyskusyę nad tym przedmiotem. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego przyjęto projekt do ustawy o przedłużeniu przywileju bankowego w trzeciem czytaniu. Następnie rozpoczęły się rozprawy nad petycyami, jakie w sprawie Janskiego z licznych komitatów przesłano Izbie. Wśród ożywionych i burzliwych scen toczyła się przedewszystkiem dyskusya nad tem, czy znane pismo odręczne cesarskie ma być w Izbie odczytanem, czy nie. Dep. Polonyi (ze skrajnej lewicy) żądał odczytania pisma. Po przemówieniu Tiszy odrzucono wniosek Polonyi'ego, poczem wstąpił na trybunę referent komisyi petycyjnej Edmund Gajary. Zaledwie jednak wyrzekł słowa: „Sprawa Jańskiego rozpoczęła się tem, iż uwieńczono grób jenerała, który zginął przy spełnieniu swego obowiązku“ — powstał po stronie niezawisłych tak przerażający krzyk, jakiego w Izbie od wielu lat nie słyszano. „Precz z nim!“ „wyznaczyć innego referenta!“ „gdzie jest pismo odręczne?“ „ono nie istnieje“. Takie okrzyki podnoszono w Izbie. Po uciszeniu się, mówił dalej Edm. Gajary, stawiając w końcu następujący wniosek: „Ze względu na to, iż odręczne pismo Najj. Pana do Tiszy rozprószyło wszystkie obawy, jakie co do tej sprawy się zbudziły i wielu petentom za punkt wyjścia służyły, nie widzi Izba absolutnie żadnej konieczności do poczynienia zarządzeń ustawodawczych w jakimkolwiek przez owe petycye wskazanym kierunku.“ — Następnie przemawiał gwałtownie Györffy z opozycyi; poczem zabrał głos Tisza. „Pismo odręczne — rzekł Tisza — pojawiło się w dzienniku urzędowym, ale zostało ono wpisanem także w sercu każdego węgierskiego patryoty. Pismo to doprowadziło do zupełnego uspokojenia mężów poważnych. Minister nie zaprzecza, iż jak każda narodowość, tak i Węgrzy mają prawo żądać, aby ich uczucia były szanowane. Powinniśmy jednak pamiętać, że i inny człowiek ma uczucie. Błędy należy zawsze karcić, ale jak za działanie jednego Węgra nie można oskarżać całego narodu węgierskiego, tak też za działanie jednego żołnierza nie można oskarżać całej armii. A jeżeli o armii mowa, to nie zapominajmy, iż w Węgrzech nie było wylewu, nie było pożaru, nie było żadnej katastrofy, w którejby członkowie tej armii nie spieszyli ludności z pomocą, sięgającą daleko po za granice obowiązku i zasługującą na najzupełniejsze uznanie.“ Mówca popiera wniosek komisyi. (Długotrwające oklaski).

Dziś odbędzie się w dalszym ciągu dyskusya nad tym przedmiotem. Dodać jeszcze należy, iż ku końcowi sobotniego posiedzenia przedłożył Helfy następującą interpelacyę: „Ze względu na oświadczenie prezesa ministrów, złożone na posiedzeniu z 30go września, według którego dążenie naszej polityki zagranicznej co do półwyspu bałkańskiego skierowane jest ku temu, aby żyjące tam ludy wykształcić się mogły odpowiednio do swych indywidualności na samodzielne i niezależne państwo i aby tam żadne obce mocarstwo nie mogło zyskać nieuzasadnionego traktatami protektoratu lub stałego wpływu, zapytuję: Jakie stanowisko zajął nasz urząd spraw zagranicznych wobec misyi jenerała Kaulbarsa w Bułgaryi i wobec jego działalności tamże?“

Lord Churchill bawił rzeczywiście w Berlinie, gdzie miał kilkakrotnie konferować z hr. Herbertem Bismarkiem. Pobyt Churchilla w Berlinie potwierdza także *Nordd. Allg. Ztg*, która zarazem dodaje, iż przez Drezno, gdzie się angielski minister kilka dni zatrzyma, uda się on następnie do Wiednia. Z Wiednia, nie wracając już do Berlina, odjedzie Churchill do Paryża. Cele polityczne jego podróży są dotąd osłonione tajemnicą.

Mianowany gubernatorem miasta Berlina, jenerał piechoty v. Werder, jenerał-adjutant cesarza, przybył już do Berlina celem objęcia nowego stanowiska z Petersburga i stanął chwilowo w hotelu du Nord.

Następcą Lotara Buchera, prawej ręki ks. Bismarka, o którym bliższe szczegóły podaliśmy w sobotę, mianowanym został rzeczywisty tajny radca legacyjny Kayser. Dzienniki niemieckie donoszą, iż jeszcze przed niewielu laty był Kayser sędzią miejskim we Frankfurcie i wolne od czynności urzędowych godziny zwykł był poświęcać przygotowaniu młodych ludzi, którzy się chcieli poświęcić dyplomatycznej karyerze, do tak zwanego dyplomatycznego egzaminu. To zatrudnienie zbliżyło go do rodziny ks. Bismarka. Zręczność jego połączona z znakomitemi wiadomościami, otworzyła mu wyższą karyerę. Zamianowanym też został przed kilku laty radcą rejencyjnym i pomocniczym urzędnikiem w cesarskim urzędzie sprawiedliwości, a w przeszłym roku przy utworzeniu cesarskiego urzędu zabezpieczeń mianowanym został tajnym radcą rejencyjnym i pierwszym członkiem owego urzędu. Pozostał na tem stanowisku jednakże tylko krótki czas. Już po kilku miesiącach przeszedł do urzędu spraw zagranicznych, gdzie był zatrudnionym najpierw w wydziale prawnym, a następnie przeszedł do politycznego wydziału, jako następca Lotara Buchera. Nie omylimy się pewno, twierdząc, że p. Kayser wejdzie w ten sam stosunek do hr. Herberta Bismarka, jaki istniał pomiędzy jego ojcem, a Lotarem Bucherem. P. Kayser dawno już życzył sobie wejść w dyplomatyczną karyerę, ale życzenia jego mogły się urzeczywistnić dopiero wtedy, gdy przed kilku laty został chrześcianinem.

Z Paryża donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej Grévy ma jutro przybyć do Paryża. — Dzienniki sądzą, iż minister Sadi-Carnot bronić będzie swego budżetu w Izbie i dopiero, gdyby takowy został odrzucony, poda się do dymisyi. — Król grecki ma dziś opuścić Paryż, udając się z powrotem do Grecyi. — Zorilla miał już Paryż opuścić.

Przesilenie ministeryalne w Madrycie przybrało szersze rozmiary. Minister wojny marszałek Fovellar i minister marynarki admirał Berenger podali się do dymisyi, skoro ułaskawiono skompromitowanych w rokoszu wojskowym oficerów. Minister sprawiedliwości Alonzo-Martinez złożył dymisyę warunkowo, minister dla robót publicznych i oświecenia Montero Rios życzy sobie cofnąć się do życia prywatnego; Gonzalez z powodu zdrowia zrzeka się chętnie teki spraw wewnętrznych, a minister dla kolonij Gamazo pragnie także ustąpić. Wobec takich stosunków zdecydowali się także inni ministrowie oddać Sagaście swoje teki do rozporządzenia, aby mu ułatwić zadanie rekonstrukcyi gabinetu. Królowa przyjęła dymisyę gabinetu i poleciła Sagaście utworzenie nowego ministeryum. Sagasta wydał okólnik, w którym objaśnia powody przesilenia i zapewnia, iż przyszły gabinet będzie dalej prowadził politykę liberalną. *Union* donosi, iż obecny ambasador przy Watykanie, Groizard y Gomez de la Serna, zostanie ministrem sprawiedliwości. Jenerał Lopez Dominguez, przywódca dynastycznej lewicy, nie chce wstąpić do nowego gabinetu, w którym według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaną z dotychczasowych ministrów: Moret i minister skarbu Puigcerves. Ministrem wojny ma zostać jenerał Weyler.

Z Belgradu otrzymuje biuro korespondencyjne następujący telegram: Pogłoski o dymisyi Garaszanina, tudzież o jakiemś rozdwojeniu w gabinecie, są dowolnemi i po większej części tendencyjnemi wymysłami.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 10 października.

Wiadomość, podana na tem miejscu w sprawie uzupełnienia niższego gimnazyum w Bochni wyższemi klasami, wywołała, jak się pokazuje z listu z Bochni nadesłanego i w onegdajszym *Czasie* wydrukowanego, pewne zaniepokojenie dotąd wcale nieuzasadnione. Minister oświecenia oznajmił tylko, że w tym roku nie może zarządzić otwarcia dalszej klasy w gimnazyum Bocheńskiem, ale bynajmniej nie zadekretował, że życzeniu gminy nigdy nie stanie się zadość, że zatem daremnie poniosła koszta znaczne na rozszerzenie budynku gimnazyalnego. Z oznajmienia ministeryalnego wypływa przeciwnie, że ministerstwo oświecenia tylko z powodów finansowych w tym roku nie mogło uczynić zadość życzeniom Bochni, ale merytorycznie zgadza się na uzupełnienie tamtejszego gimnazyum i uzupełni je, skoro będą środki na to potrzebne. Jak się zdaje, gmina już w przyszłym roku doczeka się częściowego uwzględnienia swoich życzeń.

Ministerstwo oświecenia zwróciło uwagę swoją także i na biblioteki utrzymywanych lub subwencyonowanych ze skarbu państwa szkół handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych. Ponieważ z przejrzenia katalogów bibliotecznych tych szkół pokazało się, że nie wszystkie książki, znajdujące się tamże, odpowiadają wymogom zdrowej i pożytecznej lektury, przeto dyrektorowie otrzymali polecenie, aby pod osobistą odpowiedzialnością zarządzili rewizyę książek do czytania i pozostawili w bibliotece tylko takie, które zupełnie nie wykraczają przeciw wymogom stósowności pod względem religijnym, patryotycznym lub społecznym. W katalogach stósowność każdej pozostawionej książki ma być poręczona własnoręcznym podpisem dyrektora lub delegowanego do rewizyi nauczyciela.

Od niejakiego czasu coraz gorsze nadchodzą wiadomości o chorobach zakaźnych bydła rogatego, panujących za kordonem w pasie pogranicznym tak bliskim Galicyi, że największa ostrożność jest wskazaną. W Koziarnie, w powiecie Niskim, choroba już się udzieliła bydłu galicyjskiemu z tego powodu, że dzierżawca przeciwległego folwarku na terytoryum rosyjskiem wrzucił do rzeki granicznej kilka krów padłych na księgosusz. W Koziarnie zawleczono tylko księgosusz. Gorzej byłoby, gdyby na wschodniem pograniczu wydarzył się podobny wypadek zawleczenia zarazy. W tamtych stronach bowiem panuje za kordonem groźna zaraza sybirska.

Niektórzy panowie aptekarze wydają leki dla zwierząt domowych, według recept wydawanych przez osoby zupełnie do tego nieuprawnione, i to nawet wtedy, gdy w recepcie przepisane są preparaty oznaczone w farmakopei krzyżykiem, więc zabójcze dla ludzi w razie nieprawidłowego użycia. Ponieważ z tego korzystają tylko szarlatani, a właściciele chorego bydła wystawieni są na szkodę, przeto władze powiatowe otrzymały polecenie, aby postępujących w sposób powyższy aptekarzy pociągały do surowej odpowiedzialności.

Najj. Pan postanowieniem z 6 października b. r. nadał assesorom senatu handlowego przy sądzie krajowym w Krakowie Jerzemu Goeblowi i Juliuszowi Grossemu w uznaniu ich wieloletniej skutecznej działalności przez czas spełniania przez nich powyższych funkcyj, tytuł cesarskich radców z uwolnieniem od taksy.

Z Koła polskiego.

Na początku posiedzenia Koła posłów polskich dnia 7 paźdz. b. r., przewodniczący Jaworski zawiadomił Koło o rezultatach narady, na której przewodniczący klubów parlamentarnych porozumiewali się z ministrami co do programu czynności parlamentarnych. Co do rezultatów tej narady, podać możemy do wiadomości publicznej, że teraźniejszy okres sesyi Rady państwa trwać będzie najdłużej do 3 listopada, gdyż 4 listopada zwołane będą do Pesztu Delegacye wspólne austryacko-węgierskie, po ukończeniu zaś obrad Delegacyj zwołane zostaną Sejmy krajowe, które obradować mogą przez grudzień i większą część stycznia, gdyż sesya Rady państwa ma się rozpocząć dopiero w końcu stycznia.

Po krótkich rozprawach co do szczegółów programu parlamentarnego, którego główny zarys wyżej podaliśmy, przystąpiło Koło do dalszych rozpraw ogólnych nad projektem ustawy o zabezpieczeniu robotnikom pomocy lekarskiej i utrzymania w razie choroby. W rozprawach tych zabierali głos posłowie: Onyszkiewicz, Wł. Czaykowski i Gołuchowski, przedstawiając ujemne strony projektowanej ustawy, a zarzuty ich starał się zbić sprawozdawca Biliński. Po uchwaleniu, aby wejść w szczegółowe rozprawy nad postanowieniami projektowanej ustawy, przyjęto § 1-szy, wypowiadający ogólną zasadę co do zabezpieczenia robotników na wypadek choroby, uchyliwszy poprawkę p. Chrzanowskiego, aby zmienić stylizacyę tego paragrafu, zaznaczając w nim wyjątki orzeczone w następnych §§ 2, 3 i 4-tym. Po przyjęciu bez rozpraw § 2 go, dłuższa dyskusya wywiązała się nad § 3-cim, który nadaje władzę ministrowi spraw wewnętrznych zaprowadzenia w poszczególnych krajach monarchii obowiązku zabezpieczania wszystkich robotników, zajętych w rolnictwie i leśnictwie.

P. Chrzanowski wniósł zapowiedzianą w dyskusyi ogólnej poprawkę, aby po słowach: „Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi ministrami jest mocen“ — dodać: „za zezwoleniem Sejmu“ następnie opuścić ustęp, dający Sejmowi tylko głos doradczy w tej sprawie, a przyjąć bez zmiany ostatnie ustępy artykułu. Sprawozdawca p. Biliński wnosi, aby opuścić cały paragraf 3 z wyjątkiem ostatnich ustępów, które orzekają, że dopóki w jakim kraju monarchii nie będzie przeprowadzone obowiązkowe zabezpieczenie wszystkich robotników rolniczych i leśniczych na wypadek choroby, dopóty można zwolnić od obowiązku zabezpieczania na przypadek choroby tych robotników rolniczych i leśnych, których zabezpieczania wymaga § 1 niniejszej ustawy, w razie, jeżeli dający robotę zobowiąże się, iż przyjmuje na siebie koszta leczenia i żywienia przez 4 tygodnie tych robotników, którzyby okaleczeli podczas pracy przy maszynach. P. Smarzewski proponuje, aby, jeżeliby § 3 z wyjątkiem ostatniego ustępu nie był opuszczony, głosować przeciw całej ustawie. P. Skarszewski wnosi, aby w takim razie przyjąć wniosek p. Chrzanowskiego, gdyby się nie utrzymał wniosek p. Bilińskiego. P. Hausner przedstawia, iż wniosek p. Chrzanowskiego nie ma prawdopodobieństwa przyjęcia przez Izbę, i przemawia za poprawką p. Bilińskiego, za którą przemawia także p. Abrahamowicz. P. Bobrzyński wnosi, aby § 4, mieszczący obszerniejszy wyjątek od ogólnej zasady, przyjąć jako 3 i połączyć z nim mieszczące drugi wyjątek ostatnie ustępy § 3, pominąwszy pierwsze ustępy tego parag. odpowiednio wnioskowi p. Bilińskiego.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek p. Bilińskiego z poprawką p. Smarzewskiego i upoważniono p. Bobrzyńskiego do postawienia tego wniosku w Izbie. Dostrzegłszy jednak pewną sprzeczność między stylizacyą ogólnej zasady, wyrażonej w § 1, a przyjętemi ustępami § 3, oświadczono, aby sprawozdawca przedstawił inną stylizacyę § 1-go.

Sprawy szkolne.

(*Jeszcze o opłacie szkolnej*).

W dziale, poświęconym sprawom publicznego wychowania, którego współpracownikami są doświadczeni i wybitniejsi pedagodzy, omawia *Neue Fr. Presse* znane rozporządzenie ministra Gautscha w sprawie podwyższenia opłaty szkolnej w szkołach średnich. Autor artykułu pochwala w zupełności to rozporządzenie, a zdanie swoje objaśnia datami statystycznemi i popiera następującemi argumentami:

1) Podwyższenie opłaty szkolnej zmniejszy nienaturalny przypływ uczniów do gimnazyum.

2) Uczniom ubogim, pozbawionym talentu, utrudni uczęszczanie do gimnazyów w ich własnym interesie.

3) Ubodzy uczniowie utalentowani zostaną nietylko uwolnieni od opłaty szkolnej, ale będą mogli otrzymywać stypendya znaczniejsze, niż dotąd. Minister Gautsch bowiem już w Izbie poselskiej zapowiedział, iż postara się o to, aby mniejsze stypendya połączono w większe całości, i aby tak powiększone stypendya udzielane bywały tylko dzielnym, pełnym talentu i ubogim uczniom. Autor zwraca w tem miejscu tylko uwagę, czyby się nie dało tak zarządzić, aby ubodzy a pilni i utalentowani uczniowie już w pierwszem półroczu pierwszej klasy mogli być uwolnieni od ciężaru opłaty szkolnej. Już w grudniu możnaby sobie wyrobić sąd o talencie i zachowaniu się takich uczniów.

4) Przez powiększenie opłaty szkolnej zmniejszy się liczba uczniów w gimnazyach, co wyda złote owoce. Najprzód bowiem uchylonem zostanie grożące niebezpieczeństwo wykształconego proletaryatu, a następnie nauka będzie mogła być udzielaną z większą korzyścią, gdyż materyał uczniów będzie lepszy, wymagania będą mogły być stawiane z większą ścisłością, klasyfikacya nie będzie się krępowała żadnemi względami.

Powtarzamy te argumenta tem chętniej, że zaraz po pojawieniu się rozporządzenia ministeryalnego, z tych samych względów przemawialiśmy za wyższą opłatą. Autor kończy swój artykuł temi słowy: „Najnowsze rozporządzenie o opłacie szkolnej możemy z radością powitać w interesie dobrobytu ludu, zrównania ekonomicznych sprzeczności, podniesienia nauki gimnazyalnej, i wzmocnienia szkół wydziałowych i przemysłowych, a wyrażamy życzenie i nadzieję, że zbawienne skutki tego rozporządzenia rychło się okażą.“

---

(9)

DZIEŃ OSTATNI
Księcia Józefa Poniatowskiego.

Wyjątek streszczony z V tomu „Obrazów z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce.“

(Ciąg dalszy).

Działo się pod wioską Paunsdorf. Dywizya Durutta została sama jedna naprzeciw Szwedów i Prusaków. Wnet też obskoczył ją korpus pruski Bülowa, lecz potrafiła mu się wymknąć i zaczęła się cofać w porządku ku Sellerhausen; Ney przysłał jej na pomoc dywizyę Delmasa, która zastąpiła drogę Szwedom pod Kolgartem niedaleko Reudnitz i okropnie tam ucierpiała. Dowódzca jej, dzielny jenerał Delmas i całe jej szeregi padły pod strzałami artyleryi saskiej, użytej natychmiast przez Bernadottego.

Napoleon tymczasem spostrzegłszy, co się stało, pędził z Probstheydy nad Parthę, prowadząc za sobą jazdę gwardyi Nansout'ego z 20 działami, Muratowi zostawiwszy dowództwo naczelne na południu. Zastaje on nad Parthą przednią straż Bernadottego, wchodzącą do Reunitz, gdzie armia szwedzka miała się zetknąć z armią rosyjską Beningsena, i natychmiast daje rozkaz Nansoutemu, żeby się między te dwie armie rzucił. Nansouty wpada ze swoją jazdą i artyleryą między dywizyę jenerała Bubna, tworzącą prawe skrzydło armii Beningsena, a dywizyę księcia Hess-Homburskiego, będącą na ostatecznej lewicy Bernadottego. Przypuszcza kilkakrotnie szarżę to na jednę, to na drugą stronę, lecz niepodobna mu rozbić tych mas głębokich i jazda jego straszliwie prażona ogniem dział saskich i szwedzkiej bateryi, rac kongrewskich, cofnąć się musiała, a Bernadotte połączył się z Beningsenem.

W tymże samym czasie Marmont i Ney toczyli walkę równie zajadłą, jak wszystkie inne tego dnia, z korpusem rosyjskim Langerona, z pod dowództwa Blüchera, o posiadanie pozycyi pod Schoenfeldt, która była punktem łącznym dla dwóch tych korpusów francuskich. W ciągu kilku godzin dywizya jen. Lagrange siedm razy traciła i odbierała wioskę Schoenfeldt, nakoniec Ney przysłał jej w pomoc jednę z dwóch dywizyj Souhama i odebrał ową wioskę po raz ósmy [1]). Marmont sam z dwoma dywizyami Compansa i Friedrichsa, uszykowanemi w czworoboki między Schoenfeldt a Sellerhausem, opierał się długo atakom Prusaków i Rosyan, aż mu nakoniec zabrakło amunicyi i cofnął się z całym swoim korpusem, a z nim Ney, i obaj marszałkowie zajęli pozycyę bliższą Lipska.

Ku zachodowi słońca armia francuska zajmowała jeszcze na południu Lipska też same pozycye, na jakich ją Napoleon o świcie ustawił. Na północy Blücher od rana na krok jeden się od Parthy ku Lipskowi nie posunął; w jednej tylko północno-wschodniej stronie koło wojsk francuskich nieco się zwężyło. Marmont i Ney przybliżyli się do Lipska, ażeby nie zostawić wielkich przedziałów z jednej strony między ich korpusami, z drugiej strony między korpusami Neya i Macdonalda. — Sprzymierzeni spostrzegli się, że w tym dniu 18-tym października, podobnie jak 16 go, po ogromnym krwi rozlewie, żadnej prawie korzyści nie odnieśli i zapewne aż do nocy nie odniosą. „Upór zażarty — powiada Buturlin — z jakim Francuzi bronili swoich pozycyj, nakłonił naczelnego wodza do zawieszenia gwałtownych ataków, które sprzymierzonych o ogromne straty przyprawiały“. [2]) Ujrzano też ze wzgórza Probstheydy, z wielkim zdziwieniem, że się armia Szwarzenberga cofa, lecz sądzono, że się przeprawia za Pleissę i Elsterę, ażeby odciąć Francuzów od Renu; tymczasem zatrzymała się o strzał działowy i wyzwała armię francuską na walkę armatnią. 2000 dział zaczęło grać z dwóch stron na przestrzeni od Lipska do Schöinfeldt, od Schöinfeldt do Probstheydy, od Probstheydy do Konewitz. Kanonada trwała aż do nocy. Na tem zakończyła się druga bitwa Lipska, nierozegrana podobnie jak pierwsza, a obie kosztowały Francuzów 40.000; sprzymierzonych 60.000 ofiar.

Po takim rezultacie przywódcy koalicyi mieli ciężki problemat do rozwiązania, czy prowadzić dalej tę walkę morderczą, w której zgnębią w końcu Napoleona, ale jakim kosztem? — czy też nakłonić się do rokowania z tym nieprzezwyciężonym człowiekiem, i Napoleon mógł się spodziewać, że mu odpowiedzą na propozycye, które Merfeldtowi wyraził; lecz zaledwie się kanonada skończyła i zaczynano ognie obozowe rozpalać z dwóch stron na całej płaszczyznie Lipska, a Napoleon, siedząc przy ogniu przed swoim namiotem na Thonbergu na składanym swoim stołku, dyktował Berthierowi rozkazy na noc, zbliżyli się do niego dwaj dowódzcy artyleryi, jenerałowie Sorbier i Dulauloy z raportem, który go jak piorun uderzył, to jest, że nie zostaje już amunicyi, jak zaledwie na dwie godziny bitwy, bo wystrzelono w tym dniu 95,000 ładunków armatnich, a od pięciu dni wystrzelono ich przeszło 220,000; zostaje tylko 16,000. Wielki park artyleryi zaś nie wrócił z Düben i zapewne schronił się do fortecy Torgau, a inne najbliższe magazyny są w Magdeburgu i Erfurcie.

Napoleon spuścił smętnie głowę; niedługo się jednak namyślał. Sytuacya była okropna, ale jasna. Nie było innej rady, jak rozpocząć odwrót natychmiast. Bezzwłocznie też zaczął dyktować Berthierowi odpowiednie rozkazy. Tejże nocy przejść miały przez most pod Lindenau różne tabory, część artyleryi, gwardye, korpusy Victora, Augiera i korpus polski. Pomijamy dalsze rozporządzenia. Po skończeniu dyktowania przeniósł się Napoleon do miasta na kwaterę w gospodzie „pod Herbami Prus“ (na bulwarze końskiego targu).

O świcie przywołuje cesarz księcia Poniatowskiego, którego korpus przeszedł już był na drugą stronę Elstery, bądź wskutek rozkazu, o którym Napoleon zapomniał, bądź przez jakąś pomyłkę. Gdy książę wszedł do jego gabinetu, rzekł do niego Napoleon:

— Mości książę, będziesz bronił południowego przedmieścia.

— Najjaśniejszy Panie — odpowiedział książę Józef — ależ ja mam bardzo mało ludzi. Największa część mojego korpusu jest już w tej chwili po drugiej stronie Elstry, dokąd wyszła w nocy podług rozkazu księcia Bassano.

— Wieluż więc Polaków zostało książę przy tobie? — spytał cesarz.

— Moja zwykła eskorta — odrzekł wódz polski — to jest 200 krakusów, tyluż kirasyerów, sztab mój i kilka jeszcze luźnych oddziałów jazdy; razem najwięcej 800 ludzi.

— A więc... czem masz, będziesz bronił przedmieścia południowego i zasłaniał odwrót armii wraz z księciem Tarentu, lecz — dołożył Napoleon z naciskiem — 800 Polaków, to znaczy 8,000 innych żołnierzy.

— Kiedy tego trzeba — rzekł ks. Poniatowski tonem uroczystym — możesz W. C. Mość zaufać nam; będziem bronić przedmieścia i osłaniać armię, choćbyśmy wszyscy co do jednego zginąć mieli.

Oto były ostatnie słowa, jakiemi wódz polski pożegnał, świadomie, na wieki, wielkiego mocarza i wielkiego uwodziciela [3]).

Wróciwszy na miejsce, gdzie czekała nań jego eskorta krakusów pod dowództwem kapitana Romana Puzyny i kirasyerów z majorem Dziekońskim i sztabu swojego, książę Poniatowski dobył szabli, czego nie miał zwyczaju nigdy czynić, jak tylko w boju, i przemówił do swojej drużyny w tych kilku słowach: „Dziś mamy wielką spełnić powinność, Cesarza i jego armię osłaniać. Dziś więc raczej zginąć, niż na krok ustąpić“ — a na twarzy jego i w całej postaci malowała się rezygnacya na śmierć bez promyka nadziei. Dobywszy pałasza, już go więcej do pochwy nie schował. Walczył jak prosty żołnierz, tylko na czele wszystkich [4]).

Wojska, zostawione na obronę Lipska, były następujące, zaczynając od północy: Przedmieścia Hallskiego bronił Dąbrowski, postawiony już od kilku dni na tem stanowisku przez Napoleona. Chwilowo zajmował także to przedmieście Marmont, który miał podążyć na most, jak tylko przejdą korpusy Victora i Augereau. Obronę przyległego ze strony północnej przedmieścia Rosenthal miał sobie poruczoną jen. Reynier, któremu z całego korpusu jego pozostała tylko jedna zdziesiątkowana dywizya Durutte. Ney rozciągnął swe siły z dwóch stron bramy Grimma na wschodzie miasta, lecz miał on zaraz po Marmoncie wyjść ku mostowi. Na południe przed bramą św. Piotra i z dwóch jej stron, idąc od wschodu, były korpusy Macdonalda, Lauristona i księcia Poniatowskiego, który opierał się prawie o Pleissę. Tutaj mamy przed sobą zagadkę. Korpus polski był już na drugiej stronie Elstery ze sztabem i kilku adjutantami księcia, a jednak znajdowały się oddziały polskie w Lipsku, które się świetnie odznaczyły; i tak na przedmieściu Borna walczył pułkownik Bolesta z resztkami dywizyi, składającej się z niedobitków pułków 1go, 8go, 15 i 16go piechoty [5]). Widocznie nie należały te niedobitki do korpusu księcia Józefa, który po zreorganizowaniu się w Krakowie liczył tylko sześć pułków piechoty. Był to zapewne oddział Dąbrowskiego. Toż samo powiedzieć można o mężnym Malczewskim, który w ogrodzie Reichla zginął na czele batalionu z 18go pułku [6]). Dąbrowski musiał te oddziały porozsyłać, z rozkazu Napoleona lub Neya, na ważne punkta, pozbawione wszelkiej obrony.

[1]) Buturlin utrzymuje, że była tylko trzy razy brana i odbierana. *Compagne de 1813*, 137.

[2]) Buturlin 133.

[3]) Ant. Ostrowski: Żywot T. Ostr. II, 281 porównać ze świadectwem Barona Faina *Manuscrit de 1813*, II, 434.

[4]) Ant. Ostrowski, świadek naoczny, ibid.

[5]) Ant. Ostrowski: Żywot Tomasza Ostrowskiego, II, 387.

[6]) Tamże, 386.

JULIUSZ FALKOWSKI.

Ciąg dalszy nastąpi.

Spisek anarchistyczny w Wiedniu.

Już w sobotę podaliśmy pierwsi wiadomość o spisku anarchistycznym w Wiedniu, na szerokie rozmiary przygotowanym. Otrzymaliśmy pod tym względem dokładne i wyczerpujące szczegóły, lecz uznaliśmy za właściwe, ograniczyć się tylko do zaznaczenia samego faktu w wyrazach dość oględnych. Niedziw jednak, że podana przez nas wiadomość tak sensacyjna i tak niespodziewana, zwłaszcza że dzienniki wiedeńskie, nadeszłe w niedzielę rano tutaj, jeszcze o niej milczały, stała się głównym przedmiotem rozmów w mieście. Wiadomość ta wydała się wielu osobom tak nieprawdopodobną, iż wprost twierdzili, że *Czas* został zmistyfikowanym; wiadomo nam także, iż niektórzy chcieli się zakładać o to, że wiadomość *Czasu* jest nieprawdziwą, a nawet niektóre osoby z Wiednia przybyłe, zaprzeczały kategorycznie tej wiadomości, zapewniając, że w Wiedniu panuje głęboki spokój i że nikt tam nie wspomina o żadnym spisku.

Tymczasem odebrane wczoraj późnym wieczorem dzienniki wiedeńskie przyniosły w zupełności potwierdzenie naszej wiadomości o spisku anarchistów. W opisach dzienników widać pewną wstrzemięźliwość najzupełniej usprawiedliwioną tem, iż nie chcą one podaniem wielu szczegółów utrudniać, lub krzyżować planów i śledztwa organów bezpieczeństwa. Ograniczają się tedy te opisy głównie do samych raportów policyi, która w komunikacie swoim podała do wiadomości te stwierdzone fakta, które już ogłoszonemi być mogły.

Okazuje się jednak, iż pod względem zuchwałości i bezwzględności celów, anarchistyczny spisek wiedeński miał prześcignąć wszelkie dotychczasowe sprzysiężenia dynamitardów ze szkoły Mosta. Policyi powiodło się w rzeczywistości ochronić stolicę Austryi przed zuchwałym atentatem, przygotowanym w tym stylu, w jakim anarchistyczne zamachy przeprowadzali zwolennicy Mosta w Chicago i w innych miastach północnej Ameryki. W szczególności chcieli anarchiści w rozmaitych punktach zachodnich przedmieść wzniecić pożary, aby przerazić ludność, a przytem drogą rabunku napełnić anarchistyczne kasy. Eksplodujące materyały były nagromadzone w wielkich masach i rozrzucone po rozmaitych składach drzewa. — W nocy z 3 na 4 b. m. miało się rozpocząć owo straszne dzieło zniszczenia, ale policya już d. 3 b. m. pojmała sprzysiężonych. Przedsięwzięte rewizye domowe doprowadziły do skonfiskowania znacznej ilości dynamitu i sztyletów. Aby napełnić swoje kasy, założyli sobie anarchiści warsztat do wybijania fałszywych guldenów srebrnych. Pracowali oni w każdym razie według recepty i wzoru anarchistycznych koryfeuszów Zachodu.

W wspomnianej nocy krytycznej z niedzieli na poniedziałek aresztowano 8 uczestników spisku. Według częściowych zeznań miano na celu tej nocy ryczałtowe wzniecanie pożarów w mieście i najbliższej okolicy. Śledztwo wyjaśniło dalej, że do tego zbrodniczego czynu podzieliła się główna grupa na grupy filialne. Pierwsza miała wzniecić pożar w Penzing i ta zaopatrzoną była w cztery flasze eksplodujące. Druga miała wielkie składy drzewa na Rossau podpalić i pierwszy już krok uczyniła, podrzuciwszy trzy swoje flasze wewnątrz magazynu drzewa. Owe piorunujące przyrządy znalezione zostały rzeczywiście na placu drzewnym przedmieścia Rossau, na szczęście nie mogły eksplodować, gdyż przez odwrotne wprowadzenie szklanych cylindrów do flaszy stały się bezskutecznemi. Trzecia grupa obrała sobie Dolny Mödling i Helzendorf za widownię swej działalności. Na placu drzewnym Raschki położoną była jedna flasza i ta istotnie eksplodowała. Tu jednak zaszła ta szczęśliwa okoliczność, że złożone drzewo składało się z progów dębowych, które nie łatwo się zapalają; przechodzień spostrzegł palące się owinięcie flaszy i mógł jeszcze nieść ratunek. W Moedling w ulicy Misbach znaleziono na placu drzewnym stolarza Grabmanna także flaszę, która niewłaściwie urządzona, była także bezskuteczną. Czwarta grupa podpalaczów miała być skierowaną do Górnego Moedlingu i Favoriten. Ta zaopatrzoną była w dwie flasze, cztery rurki eksplozyjne, dwie flasze kwasu siarczanego i jednę flaszę nafty. Oddział ten otrzymał zapewne w drodze do wykonania zbrodni sygnał ostrzegający i uważał za stósowne pozbyć się tych przedmiotów. Były one zakopane w pobliżu cmentarza w rowie, gdzie je później odnaleziono. Nafta była prawdopodobnie przeznaczoną do podpalania gmachów. Znalezione bomby sfabrykowane były dość starannie.

Wogóle aresztowano 17 anarchistów, z tych 15 w Wiedniu. Jeden aresztowany został w Szwajcaryi, jeden w Linzu. Nietylko w Wiedniu, lecz i w Pradze wiedziano o planie, a w d. 4 b. m. nadeszło doniesienie od policyi pragskiej, że anarchiści wiedeńscy zamierzają wykonać zbrodniczy zamach. Doniesienie to mieściło w sobie szczegóły rodzaju zbrodni. Aresztowani należą według profesyi do kategoryi tokarzów, blacharzów, szewców, tkaczów. Niektórzy z nich są żonaci.

Fachowe zbadanie znalezionych materyałów eksplozyjnych udowadnia ich nadzwyczajną siłę. Jedna flasza musiała nawet w chwili, gdy ją wziął w rękę chemik sądowy, natychmiast być w dal rzuconą, gdyż wybuch natychmiastowy był nieuchronny. Gaz piorunujący w bombach nazywa się „Janit.“ Znalezione flasze są ze szkła, kształtu cylindrowego, mają 35 centimetrów. W każdej flaszy znajdują się dwa płyny silnie zapalne, z których brunatny, jako cięższy, osadza się na spodzie. Szyje flasz były przed użyciem zakorkowane, w chwili jednak, gdy je miano użyć, wprowadzono w nie 10 do 15 centimetrów długą rurkę szklaną. Dolną część tej rurki napełnia biały proszek, widocznie preparat eksplodujący, górny koniec rurki zatykał korek z waty, umoczonej w kwasie siarkowym. Biały proszek jest preparatem chemicznym tego rodzaju, że w zetknięciu z kroplą kwasu siarkowego wybucha. Jak tylko pierwsza kropla z korka watowego ścieknie, następuje wybuch i równocześnie zapalenie się palnego płynu. Ponieważ jednak ściekanie owej kropli tworzy się dość powoli, podpalacz ma czas schronić się przed wybuchem.

Bomby są kulami wydrążonemi z średnicą ośmiu centimetrów i mogą być bez zwrócenia uwagi noszone w kieszeni. Nabój składa się z dynamitu. Na powierzchni bomby znajduje się około 20 pistonów, na które nałożone były kapsle. Urządzenie pistonów jest tego rodzaju, że bomba padając, przynajmniej trzema pistonami uderza o ziemię i tym sposobem wybucha. Bomby sporządzone są według przepisu broszury Mosta, wydanej pod tytułem: „Nowożytna sztuka wojenna“ w Nowym Jorku. Sfabrykował je będący obecnie w areszcie śledczym blacharz z Sechshaus.

Dochodzenia sądowe w sprawie spisku anarchistycznego prowadzi adjunkt sądowy Bürger, a ze strony prokuratoryi interweniuje sam szef tejże, radca wyższego sądu krajowego Dr Pelser.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 października.

— **Na posiedzenie** komitetu Mickiewiczowskiego przybyli między innymi do Krakowa: hr. Konstanty Przezdziecki z zagranicy, hr. Lanckoroński ze wsi, p. Piotr Noskowski z Warszawy.

— **Wpisy** do kursu dopełniającego dla młodzieży żeńskiej dorosłej w szkole wydziałowej żeńskiej przy ul. św. Marka rozpoczynają się z d. 12 b. m., a kończą w d. 15 b. m. Warunkiem przyjęcia jest świadectwo z ukończonej szkoły wydziałowej lub odpowiedni egzamin wstępny, który się w d. 16 b. m. i w następnych odbędzie.

— **O. Bonifacy Jastrzębski**, z zakonu OO. Bernardynów, powołany został do Lwowa na magistra nowicyatu, Ojca duchownego, Dyskreta i koadjutora prowincyalskiego dla reformy zakonu, z pozostawieniem nadal dyrektorem Sióstr III zakonu Bernardynek przy kościele św. Józefa w Krakowie, gdzie lat 7 ten urząd sprawował jako kapelan i spowiednik.

— **Rozprawa główna** przed sądem przysięgłych przeciw Stanisławowi Garszteckiemu o morderstwo, popełnione na osobie Reginy Bartosikowej, którą w dniu 14 sierpnia b. r. pod klasztorem Zwierzynieckim wrzucił do Wisły i która wskutek tego utonęła, rozpocznie się w dniu 12 b. m. t. j. we wtorek o godzinie 9-ej rano.

— **Proces** p. Rabinowicza, o którym krótką onegdaj podaliśmy wzmiankę, zakończył się w sobotę wieczorem. P. Rabinowicz został uwolnionym od oskarżenia.

— **Kulawy żebrak.** Dzisiejszej nocy wyprawiał awantury przy Małym Rynku Antoni Malicki, złodziej i włóczęga, chodzący na kuli. Gdy nadszedł żołnierz policyjny Pelczar, aby awanturnika uspokoić, wówczas Malicki wydobył nóż z kieszeni i chciał takowym przebić Pelczara, przewróciwszy go na ziemię. Przy pomocy nadbiegłej straży policyjnej zdołano zaledwie ubezwładnić Malickiego i odstawić do aresztu, zkąd następnie oddano go dziś do sądu karnego za zbrodnię gwałtu publicznego.

— **P. Mieczysław Darowski**, znany powszechnie ze swych zacnych patryotycznych uczuć i dążeń, ogłosił przed paru miesiącami swoim nakładem, ale obcego pióra: „Wieczory Wielkopolanina,“ ofiarując dochód na wygnańców z Prus. Publikacya ta nie była znaną redakcyi *Czasu*, ale korespondent nasz poznański, oceniając rzecz ze stanowiska miejscowych stosunków i potrzeb, zarzucił w Nrze 180, — „że w tem piśmie razi brak uszanowania, z jakiem autor wyraża się o naszym Najprzewielebniejszym Arcypasterzu, który doprawdy dotychczas nie dał najmniejszego powodu, aby go traktowano z takiem lekceważeniem, jak to czyni autor „Wieczorów Wielkopolanina.“ Korespondent w końcu dodaje: „Skromnem naszem zdaniem byłby p. Darowski, którego zacność potrafimy zkądinąd szanować należycie, zrobił lepiej, gdyby pieniądze, przeznaczone na wydrukowanie tej książeczki, odrazu był rozdzielił między wygnańców.“ Słuszności powyższej uwagi korespondenta nikt zaprzeczyć nie zdoła, kto sobie uwidoczni, jak jest rzeczą szkodliwą i niesprawiedliwą zaczepiać Arcybiskupa, który mimowolnie przyjął nominacyę, a mimo swego niemieckiego nazwiska postępuje w duchu swych poprzedników. Tymczasem szanowny wydawca, odczytawszy w trzy miesiące tę korespondencyą, wylewa z tego powodu swój żal na *Czas*, jego korespondentów i jego stronnictwo, w szpaltowym artykule *Gazety narodowej*. Polemizować z p. Mieczysławem Darowskim nie chcemy, bo zdawna znamy najczystsze jego uczucia narodowe; zapytujemy go tylko, czy godzi się z duchem miłości, jakim jego patryotyzm zawsze się odznaczał, wyprowadzać z drobnego zarzutu korespondenta, zresztą nader umotywowanego, jakoby to było oznaką „rozmiłowania się w niewoli“ „niewolnictwa ducha“ itp., jakim obrzuca p. Darowski *Czas* i jego stronnictwo? Lekkie podrażnienie miłości własnej wydawcy daje zapomnieć sędziwemu i poczciwemu weteranowi, że dopuszcza się krzywdy, miotając frazeologiczną potwarzą na *Czas* i jego stronnictwo, dlatego, że broszura, jego nakładem ogłoszona, okazała się raczej szkodliwą, niż pożyteczną. Takie postępowanie nazywa się właśnie tromtadracyą, a jest przeciwieństwem patryotyzmu.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Ortenice, w powiecie samborskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Akt** uroczystego otwarcia roku szkolnego 1886/7 w uniwersytecie lwowskim odbył się w sobotę d. 9 b. m. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele św. Mikołaja, celebrowanem przez X. infułata Jurkowskiego, poczem senat uniwersytecki z rektorem na czele, tudzież ciało nauczycielskie, goście i młodzież uniwersytecka udali się do auli gmachu uniwersytetu. Zgromadzenie powitał przemową rektor prof. Dr Tadeusz Pilat, rozwijając obraz stanu rzeczy w ubiegłym roku i projektowane reformy. Uroczystość zakończył odczyt inauguracyjny Dra Aleksandra Janowicza, profesora historyi i prawa niemieckiego, o sądach westfalskich Femy. Według mowy rektora, frekwencya lwowskiego uniwersytetu od szeregu lat faluje między 900 a 1000, a nawet 1000 kilkudziesiąt słuchaczy. Zmiany w ogólnej cyfrze słuchaczy od roku do roku i znaczniejsze stosunkowo zmiany między kursem zimowym a letnim nie dozwalają wnosić o wyraźnej tendencyi do wzrostu lub ubytku. Wszakże jeśli, jak słuszna, weźmiemy w porównanie okresy kilkoletnie, w których zacierają się fluktuacye chwilowe, natenczas występuje, mianowicie od wprowadzenia wykładów w językach krajowych, ciągły stopniowy wzrost frekwencyi, będący świadectwem żywotności zakładu. Ilość katedr i wykładów, jakkolwiek w niejednym kierunku niewystarczająca wobec dzisiejszego rozgałęzienia nauk, wzrastała stale w latach ostatnich, a rok ubiegły również w tej mierze wykazuje postępy. Mianowicie przedstawione zostały Ministerstwu wnioski w sprawie utworzenia zwyczajnych katedr prawa polskiego, historyi polskiej, geografii, tudzież dwóch nadzwyczajnych katedr języków słowiańskich i chemii analitycznej. Wnioski te niewątpliwie przychylnego doznają załatwienia. Obok tego wzrasta ilość wykładów przez habilitacyę, z których trzy: z historyi powszechnej, z prawa karnego i z prawa rzymskiego dokonane zostały w roku ubiegłym, a w toku są cztery dalsze: dwie z prawa karnego, jedna z procesu cywilnego i jedna z prawa handlowego. Wielkiej wagi dla rozwoju zakładu sprawa nabycia gmachu uniwersyteckiego przez państwo, jakkolwiek formalnie nie ukończona jeszcze, może już dzisiaj, gdy połowa ceny kupna została uiszczoną, być uważana jako załatwiona stanowczo. Dochodzenia w sprawie miejsca pod budowę osobnego instytutu chemicznego, zostały zarządzone przez Ministerstwo. Wspomniane tutaj i dalsze jeszcze objawy życzliwej dbałości centralnego zarządu oświaty o rozwój naszego uniwersytetu napawają otuchą, że przyjdzie nareszcie do spełnienia gorącego życzenia naszego, popieranego uchwałami Sejmu krajowego i Rady państwa — uzupełnienie uniwersytetu wydziałem lekarskim. Rzeczą naszą, rzeczą pracowników naszych na niwie naukowo-lekarskiej pamiętać o tem, abyśmy mogli wykazać w każdej gałęzi siły naukowe, uprawnione do zajęcia katedr medycznych.

— **Zofia z hr. Starzeńskich hr. Baworowska** zmarła po krótkiej chorobie w 53 roku życia, w Kotłowie na Podolu 9 bm. Córka śp. Michała i Gabryeli hr. Starzeńskich, poślubiona hr. Wacławowi Baworowskiemu, odznaczała się poważnem pojmowaniem obowiązków niewiasty chrześciańskiej i stanowiska pani polskiej. Unikając blasku świata, niedotknięta jego lekką atmosferą, była niemal wyjątkiem, a pięknym wzorem i całem życiem zasłużyła niezaprzeczenie na ten tytuł, zbyt często powtarzany, prawdziwej matrony polskiej. Mieszkając stale na wsi, oddana obowiązkom żony, wychowaniu synów, wywierała zbawienny wpływ i przykład w stosunku do sąsiadów. Głęboka pobożność, silne zasady, pojęcie tradycyj rodowych i miłości kraju w życie i czyny przelać umiała. Przedwczesny zgon osieroca sędziwą, a czcigodną matkę hr. Gabryelę Starzeńską, męża, oraz dwóch synów, z których jeden przed miesiącem poślubił we Lwowie hrabiankę Dunin Borkowską.

— **Poznański komitet dla wygnańców** ogłasza następujące pismo:

„Ze względu na dochodzące nas zewsząd wiadomości o szczupłej już liczbie nieszczęśliwych, którzy zniewoleni zostaną do opuszczenia Prus, — wzywamy niniejszem wszystkich tych wygnańców, którzy naszej pomocy potrzebować będą, aby nadsyłali nam odnośne podania najpóźniej do 15 listopada r. b. — w którym to czasie komitet ma zamiar zamknąć swoje czynności. Pomocy udzieliliśmy dotąd 570 rodzinom. Dochód do dnia dzisiejszego wynosi 29,087 marek 80 fen., rozchód 16,929 mr. 40 fen.; pozostaje na dalsze potrzeby w naszej kasie 12,158 mr. 40. fen.“

— **Przyszły stan pogody.** Panujący według ostatnich depesz równy podział ciśnienia powietrza nie zapowiada jeszcze ważniejszej zmiany w dotychczasowym stanie atmosfery, jak również w warunkach temperatury.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono pugilares z kwitami i z wekslem na imię Mojżesza i Kople R. na kwotę 300 złr. wydanym, kóry w d. 5 b. m. znalazła w Krakowie pod dworcem kolejowym Katarzyna Jurkowa z Trzebini.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 12go: Po raz 4-ty *Wicek i Wacek*, komedya w 4 aktach, Zygmunta Przybylskiego.

We czwartek 14go: Po raz 3-ci *Pani podkomorzyna*, komedya w 4 aktach, Kazimierza Zalewskiego. Główne role wykonają p. Kałużyńska i pp. Lubicz i Sobiesław.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie 1/212.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12e do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Park krakowski przy ulicy Karmelickiej, otwarty codzień od rana do wieczora. Koncerta muzyki wojskowej (w razie pogody) co środę, sobotę i niedzielę.

— Dnia 9go października trochę pogody, w nocy i rano d. 10go deszcz; term. d. 9go od 3·2 doszedł do 19·0, d. 10go od 7·6 do 14·5 C. Barometr d. 9go i 10go opadał — wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 742·3 millim., term. 10·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 12go października: ś. Maksymiliana b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. *Dwużeniec.* (*Les deux noces de Boisjoly*). Komedya w trzech aktach Alfreda Duru. Tytuł, zwłaszcza w polskim, niezbyt szczęśliwym przekładzie budzi obawę, że będziemy mieli na scenie zbrodnię bigamii z przyprawą skandaliczną lub tłustą. Osnowa komedyi nie usprawiedliwia tej obawy. Nie z rozmysłu, dla interesu lub namiętności, ale przez proste roztargnienie młodzieniec, który ma narzeczoną, wpada w kolizyę fatalną, gdy musi w pierwszym akcie zaręczyć się z drugą, a w trzecim stanąć przed tym samym merem o tej samej godzinie w dwóch orszakach weselnych.

C'est du pure Palais Royal, powiedziałby paryżanin; niezawodnie komedya *Dwużeniec* z repertoaru *Palais Royal* dostała się do nas. Jak w operetce, tak i w komedyi tego rodzaju nikt się o treść nie pyta, byle pobudzała do śmiechu. A tu śmieje się nietylko galerya mająca największy zasób wesołości; nietylko parter, ale i poważne krzesła i loże wybuchają śmiechem, od pierwszej sceny, tak właściwej o tej porze nowego kwartału, kiedy wozy p. Nawrockiego przewożą meble, a biuro wynajmu mieszkań na ulicy Wiślnej przeprowadza lokatorów, z jednego do drugiego mieszkania, aż do ostatnich konceptów komicznego rozwiązania. Jest tu pełno niespodzianek, figlów, żartów, konceptów, a niema drastycznych sytuacyj i nieprzyzwoitych ekiwoków. Farsa francuska, choć zstępuje najniżej, nie wpada w trywialność niemiecką, ma w swej lekkości pewną elegancyą. Gra szła wybornie, szybko, aby czytelnik się nie spostrzegł, że po za konceptem niema treści, że po za nitką intrygi niema prawdopodobieństwa. *Dwużeniec* (p. Sobiesław) był zarazem i dystraktem i pełnym pomysłów i wybiegów w swej fatalnej sytuacyi. Jego dwie narzeczone miały tem trudniejsze zadanie, że przez całą komedyę zachowują niemal ciągle milczącą rolę. Dwóch teściów małem tylko różni się odcieniem, a stara zalotna panna podobna do wielu innych i ciągle się powtarzających typów tego rodzaju. Panny: Wojnowska, Koźmin i Barszczewska współzawodniczyły z pp. Siemaszko i Stępowskim o efekta komiczne. *Dwużeniec* zyskał sobie prawo obywatelstwa w tegorocznym repertoarze, jako zabawna, a niegorsząca krotochwila. (*Z loży obcych*).

Wczorajsze niedzielne przedstawienie *Dwóch sierot* zgromadziło liczną publiczność do teatru. O samem wykonaniu sztuki nadmienić wypada, że było wzorowe, a z osób grających główne role odznaczyły się panie Kałużyńska, Sułkowska, która sympatycznie z przejęciem odegrała trudną swoją rolę, Wojnowska i pp. Werner i Konopka, za co ich publiczność ciągłemi darzyła oklaskami.

Jutro, to jest we wtorek, po raz czwarty *Wicek i Wacek*, komedya Zygmunta Przybylskiego. *Wicek i Wacek*, grany w przeszłym tygodniu trzy razy z rzędu, zapełnił za każdym razem teatr, a równocześnie grany we Lwowie, cieszy się niezwykłem powodzeniem u tamtejszej publiczności.

Na czwartkowe przedstawienie zapowiada repertoar czteroaktową komedyę Kazimierza Zalewskiego p. t.: *Pani podkomorzyna*, w której występują p. Kałużyńska i pp. Lubicz i Sobiesław. *Panią podkomorzynę* grano u nas w przeszłym miesiącu dwukrotnie. Wystawiana jest starannie, zwłaszcza akt czwarty bardzo efektowny.

Panna Nowolecka uczennica p. Piwody z Pragi, utalentowana śpiewaczka, ma zamiar dać z końcem bieżącego miesiąca, koncert w Krakowie. — Panna Nowolecka znana jest w kołach muzykalnych bardzo zaszczytnie, a koncerta jej w miejscach kąpielowych tego roku miały wielkie powodzenie.

W ostatnim Nrze (158) *Echa muzycznego teatralnego i artystycznego* zamieszczoną jest w artykule p. t.: Pracownie artystów w Krakowie, sylwetka wraz z portretem Kazimierza Pochwalskiego, znanego zaszczytnie w kraju i zagranicą artysty malarza i zdolnego portrecisty. Autor p. Zygmunt Sarnecki z wielkiem ciepłem i prawdziwą sympatyą oddaje należytą pochwałę niezmużonej pracy i talentowi ulubionego artysty, który jak wiadomo, w przeszłym tygodniu udał się w dłuższą podróż na Wschód.

Pomnik Mickiewicza.

Wczoraj o godzinie czwartej po południu odbyło się posiedzenie pełnego komitetu budowy pomnika Mickiewicza pod przewodnictwem prezydenta Szlachtowskiego i trwało aż przeszło do 6. Po długich, zajmujących i wyczerpujących rozprawach komitet powziął wszystkiemi głosami obecnych członków, prócz jednego, który się wstrzymał od głosowania, następujące wnioski Dra Jordana:

1) Z uwagi, że projekt mistrza Matejki podniósł poziom pojęcia pomnika dla Mickiewicza, i zużytkowanie jego myśli przy nowym konkursie może znakomite wydać owoce, komitet uchwala ogłoszenie nowego ostatecznego konkursu między rzeźbiarzami polskimi do 1 września 1887 r.

2) Wykonanie tej uchwały, zwołanie jury i ostateczne wzniesienie pomnika na podstawie nagromadzonego materyału powierza Komitet Drowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi, obecnie Marszałkowi krajowemu.

3) Dyspozycyę na ten cel zebranych funduszów powierza się Drowi Mikołajowi Zyblikiewiczowi, z obowiązkiem złożenia rachunków komitetowi, który też wedle jego uznania zwoływanym być może.

Jutro podamy protokólarne sprawozdanie z posiedzenia, na którem między innemi toczyła się rozprawa nad sprawozdaniem Komitetu wykonawczego, przedłożonem przez jego członka hr. Artura Potockiego.

Sprawozdanie to dziś już ogłaszamy, i Brzmi ono:

Na posiedzeniu z dnia 15 lutego 1886 r. uchwalił pełny komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza następujące polecenie swojemu komitetowi wykonawczemu, utrzymując *ipso facto* jego istnienie:

1) rozpowszechnienie modeli przez fotografię lub w inny sposób;

2) przedłożyć komitetowi pełnemu kosztorys pomnika i program dalszego działania.

Te były dyspozycye, dane komitetowi wykonawczemu; do ich załatwienia był przyjęty, choć nie uchwalony, termin maja b. r., poczem miał komitet pełny przystąpić do ostatecznych decyzyj.

Komitet wykonawczy, czyniąc zadość otrzymanym poleceniom, składa niniejsze sprawozdanie.

Co do 1) polecenia: Rozpowszechnienia modeli fotografią, lub w inny sposób — natrafił subkomitet na znaczne trudności, w których głównie leży powód opóźnienia zebrania się pełnego komitetu. Fotografie, uskutecznione przez krakowskich fotografów, nie zadawalniały ani ich samych, ani artystów. Zdawało się, iż główną trudnością jest oświecenie w sali, w której się modele znajdują. Była mowa o przeniesieniu modeli dla zdjęcia fotografij do Muzeum Narodowego; gdy się i na to zdecydowano, oświadczyli fotografowie i artyści, że próba jest więcej niż wątpliwą. Wobec tych trudności hr. Humbert Krasiński ofiarował się z uznania godną dobrą wolą do sprowadzenia z Warszawy fotografa, sądząc, że tam znajdą się odpowiednie aparaty i specyalna praktyka; i ta próba nie doprowadziła do skutku. Podniesiono więc myśl zrobienia dokładnego rysunku modeli i rozpowszechnienia ich litografią. Ten jednak sposób wydał się komitetowi za zbyt długi, zbyt kosztowny, a w skutkach również wątpliwy, gdyż kwestya światła, utrudniająca fotografię, stwarzaćby musiała te same przeszkody i dla rysownika.

Czas uchodził — zdecydowano więc pracę tutejszych fotografów, chociaż niedoskonałą, rozesłać Członkom komitetu pełnego. O rozpowszechnieniu modeli w pismach illustrowanych warszawskich, pokazało się, iż mowy być nie może.

Z drugiego polecenia: Zestawienia kosztorysu pomnika według projektu Matejki, rzecz jest gotową, a mianowicie: według zestawienia p. Prylińskiego specyalny kosztorys robót grabarskich, murarskich, kamieniarskich, ciesielskich i stolarskich wraz z robotą techniczną i materyałami wynosi 44,259 złr.

Co się tyczy odlewów, oferty otrzymano:

a) Compagnie des bronzes Bruxelles	45,000 franków
b) Pietro Galli z Florencyi	57,000 lirów
c) Alessandro Nelli w Rzymie	70,000 „

Zwraca się uwagę, że cyfry ofert, napozór dosyć różne, nie przedstawiają jednak bardzo znacznych różnic, jeżeli się zważy, że dyferencyę stanowi głównie ilość użytego bronzu, czyli grubość odlewu.

Biorąc przeciętnie z ofert, wstawić można w kosztorys na część bronzową pomnika . . . . złr. 33,030
co z powyższą częścią kosztorysu . . „ 44,259
stanowi sumę . . . . złr. 77,289
bez pracy artystycznej.

Komitet wykonawczy, chcąc ukończyć sprawę finansową z pp. Artystami, Riegerem i Gadomskim, *ex re* wykonania modeli, wystósował do obydwóch tych pp. Artystów jednobrzmiące pismo, załączając asygnacye końcowej wypłaty. Pismo to brzmiało: Aby Rada miejska z funduszu budowy pomnika Adama Mickiewicza p. Teodorowi Rygierowi kwotę 1,110 złr., zaś p. Waleremu Gadomskiemu kwotę 890 złr. wypłaciła za kwitem stemplowanym, który według uchwały komitetu wykonawczego ma zawierać i to oświadczenie, że p. Teodor Rygier, odbierając tytułem wynagrodzenia za model na pomnik Adama Mickiewicza kwotę 4,560 złr., zaś p. Walery Gadomski tymżesamym tytułem 3,040 złr. nie ma do komitetu żadnych dalszych pretensyj.

Subkomitet podaje do wiadomości pełnego komitetu, że p. artysta Gadomski asygnowane fundusze podjął i żądane pokwitowanie wystawił, zaś p. artysta Rieger dotychczas z asygnacyi nie zrobił użytku.

Subkomitet odbył siedm posiedzeń, z których protokóły dołączone są do aktów. Wskutek trudności, napotkanych w sprawie rozpowszechnienia modeli — możebnem było zebranie się pełnego komitetu dopiero w miesiącu sierpniu lub wrześniu, lecz i to uznano za nieodpowiednie ze względu na czas feryj i kąpieli.

A. Potocki, sprawozdawca.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia w Bułgaryi.

Znany artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, omawiany jest obszernie w *Now. Wrem.* w artykule zatytułowanym: „Polityka środkowo-europejska.“

Dziennik p. Suworina zaczyna od przedstawienia historyi ostatnich wypadków w Bułgaryi i do-

chodzi do wniosku, że dopóki chodziło o „środki pokojowe“ Rosyi, dopóty żadne z mocarstw nie stawało temu na przeszkodzie.

„Ale oto — czytamy dalej — „środki pokojowe“ nie wystarczają i Rosya stanęła oko w oko z pytaniem: cóż dalej? Wyrzec się Bułgaryi, znaczyłoby wyrzec się przeszłości, sztandaru słowiańskiego i udziału w dojrzewającem rozstrzygnięciu sprawy Wschodniej, czyli ubliżać swojej godności, jako wielkiego mocarstwa i zgotować dla siebie smutną przyszłość. To niepodobna, a przeto nie może być mowy o wyrzeczeniu się Bułgaryi.

„Skoro zaś „środki pokojowe“ nie wystarczają, to należy użyć innych. To wszakże nie może być zgodne z wymaganiami Austryi, podpowiedzianemi jej z Berlina. Bułgarya rządzona przez Rosyę, to gorzej od Bułgaryi Battenberga, wobec tego nasi „przyjaciele“ szybko zmienili front.

Co tchnęło tylko z mowy p. Tiszy, to grubemi sztrychami narysowanem zostało w lejb-organie Bismarka. Panslawizm, to jest Rosya — powiadają — myli się w pojmowaniu faktycznych stosunków międzynarodowych, jeśli ucieka się do okupacyi. Niestety słuszniejsza byłaby uwaga o pomyłkach Rosyi, gdyby się odnosiła do przeszłości, nie zaś do stosunków obecnych. Ale niema co mówić o tem co było. Co znaczą wszakże te wzmianki o Polsce, w ślad za całkiem niedwuznacznemi groźbami? Historya wyjaśniła dostatecznie, o ile Rosya była winną upadku Polski. Nie wypada wdawać się w to lejb-organowi kanclerza, tak dobrze znającego sprawy polskie. Cóż jest wspólnego pomiędzy obecną Bułgaryą a Polską z zeszłego wieku i pomiędzy stosunkiem Rosyi do Bułgaryi, a rolą jej w Polsce? Polska była państwem, mającem swą świetną historyą i przeszłość wiekową, a chociaż byt jej był tak dalece zachwiany, że nie mogła utrzymać się, jako organizm samoistny, to jednak zniesienie tego bytu drogą gwałtu nie mogło nie wywołać reakcyi. Czyż w takiem jest położeniu Bułgarya, istniejąca od niedawna, i czyż chodzi o to, żeby znieść jej byt? Powtarzanie takich bajek byłoby nie do darowania innej nawet gazecie, nietylko lejb-organowi Bismarka. Jeśli jest coś, co można porównywać z położeniem dawnej, Polski to chyba Serbia, stworzona nie przez Rosyą, ale przez politykę środkowo-europejską. Ale my nie myślimy o aneksyach w Bułgaryi — kończy *Nowoje Wremia* — powołaliśmy ją do życia niezależnego i obowiązani jesteśmy podtrzymać w krytycznych chwilach jego rozwoju ten gmach przez nas wybudowany.“

Narodni Listy omawiają ideę związku bałkańskiego i uderzają najgwałtowniej na Węgrów za to, iż insynuują Serbom, Bułgarom i Grekom utworzenie związku państw bałkańskich przeciw Rosyi pod przewodem Madziarów. „Madziarski obłęd — piszą *Narodni Listy* — nie ustąpi prędzej, aż pokąd Madziarowie w rzeczywistości nie ujrzą pierwszego kozaka, z którym we śnie nieustannie orężem walczą. Na madziarskich pusztach jest jeszcze więcej odpowiednich wsi, niż Vilagos (w komitacie aradzkim, gdzie 13 sierpnia 1849 r. kapitulował Görgey), gdzie madziarska potęga u stóp rosyjskich rozpryśnie się, jak pusta bańka.“

Post pisze, że skoro Rosya oświadczyła, iż ani gwałtownych kroków, ani okupacyi nie przedsięweźmie, walka Kaulbarsa z rejencyą stała się domowym sporem w słowiańskiej rodzinie. Rejencya może się przeciw Kaulbarsowi oświadczyć, a przecież nie grozi jej wojskowe niebezpieczeństwo. Samodzielne państwo wydaliłoby Kaulbarsa, ale niem nie jest Bułgarya. Przeciwko gwałtowi zasłonięta jest przecież Bułgarya przez traktaty, a wszystkie mocarstwa oświadczyły, iż chcą je szanować.

Zwracaliśmy już uwagę na tę okoliczność, iż rząd rosyjski przedstawiać usiłuje za pomocą „Ajencyi północnej“ stan rzeczy w Bułgaryi i podróż jen. Kaulbarsa w innem zupełnie świetle, niż to czynią dzienniki europejskie, a zarazem o zbrojeniach tureckich z upodobaniem rozpisuje się. — Nowy tego mamy dowód w następujących telegramach tejże ajencyi:

Petersburg 8 października. *Gońcowi urzędowemu* donoszą pod datą 24 września (st. st.) z Adryanopola, że ilość przybywających tam wojsk zwiększa się z każdym dniem tak, iż drugi korpus nizamów i regularnego wojska, rozlokowany w adryanopolskim okręgu, wkrótce doprowadzony zostanie do kompletnej cyfry. Nadto zamierzono wystawić w Adryanopolu korpus wojsk zapasowych z batalionów redyfów drugiego powołania z przyłączeniem doń części mustachafizów. Izzed basza, mianowany naczelnikiem sztabu tego korpusu, przybył już do Adryanopola. Z powodu braku miejsca w koszarach wydano rozporządzenie o wyznaczenie odpowiednich kwater dla przybywającego wojska w domach prywatnych właścicieli. Depesze o podróży jenerała Kaulbarsa prawdopodobnie są wstrzymywane przez władze bułgarskie, ale według wiadomości, otrzymanych z Rumunii, miał on być przyjaźnie przyjmowany w Plewnie i w Sistowy. Ludność wszędzie chce poddać się woli cesarza rosyjskiego.

Zofia 8 października. Jenerała Kaulbarsa spotykano po drodze z Wracy do Plewny z wielką radością, jakkolwiek naród jest terroryzowany przez Popowa, adjutanta księcia. Głównym podżegaczem do terroryzowania ludności, jak mówią, jest pastor Koch, kapelan książęcy.

Zamieszczamy następujące, sprawy bułgarskiej dotyczące, ważniejsze depesze dzienników wiedeńskich:

Zofia 8 października. Dziś ogłoszony rozkaz ministra wojny oznajmia, iż 7 kapitanów, 8 poruczników i 8 podporuczników zostało w drodze dyscyplinarnej skazanych na karę jednomiesięcznego aresztu, 41 junkrów zostało w charakterze prostych żołnierzy przydzielonych do pułków. Resztę junkrów, którzy bez dokładnej świadomości celu i z polecenia innych brali udział w rewolucyi, pozostawiono w szkole. Kilku wyższym oficerom dano do zrozumienia, aby się podali do dymisyi.

Petersburg 8 października. Mowę Tiszy oceniają w Moskwie nie tak surowo, jak w Petersburgu. Katkow, który mowę Churchilla nazwał „bezwstydnem i głupiem kłamstwem,“ zarzuca Tiszy tylko powoływanie się na traktat berliński, który Austrya sama naruszyła w Bośnii i Hercegowinie. Z Wiednia i Berlina donoszą, iż w angielskich kołach dyplomatycznych zapewniają na seryo, że Salisbury porzucił ideę utworzenia antirosyjskiej koalicyi i pragnie nawiązać zbliżenie się do Rosyi. Chodzi tylko o to, jak przyjęte zostaną jego projekta ze strony rosyjskiej. Skoro Anglia uspokojoną jest co do okupacyi Bułgaryi, to jest już dla niej rzeczą obojętną, czy Rosya uzyska tam swój dawny wpływ. Punkt ciężkości leży teraz w osobie nowego księcia. Projekt zwołania konferencyi dla rozwiązania kwestyi bułgarskiej natrafia w Rosyi na ogólną niechęć.

Belgrad 9go października. Doniesienie belgradzkiego korespondenta *Münchener Allg. Ztg* o rzekomej misyi Pera Teodorowicza do Zofii, celem układów o unię personalną i o zawarcie przymierza, jest zupełnie zmyślone. Teodorowicz niema żadnej misyi politycznej i podróżuje, jako człowiek prywatny. Zresztą o powyższych projektach nie było nigdy mowy.

Petersburg 9 października. (Telegram *N. fr. Presse*). Okupacya Bułgaryi wydaje się nie na czasie także ze względu na stanowisko Porty, a raczej na koncentracyę wojsk tureckich. Wojska te są w ten sposób rozłożone, iż Turcy z Adryanopola łatwo mogą wtargnąć do środka Bułgaryi, a zarazem zakryć drogi, wiodące z Bułgaryi i Rumelii wschodniej do Konstantynopola. To rozłożenie wojska zdradza zamiar sprzeciwienia się ewentualnej rosyjskiej okupacyi. Jak zadawalniającemi mogłyby być stosunki rosyjsko-tureckie, to jednak zmiana frontu ze strony Porty jest możliwą, gdyż Porta jakąś nową kombinacyą polityczną mogłaby być zmuszoną do podjęcia kroków wprost sprzecznych z jej dotychczasowem stanowiskiem. Na razie jest okupacya tylko czczą groźbą, obliczoną na to, aby przestraszyć Bułgarów, iżby ci zaniechali ponownego wyboru Battenberga, który to wybór zamierzają przeforsować rejenci. Według doniesienia z Dżurdżewa chcą rejenci, w razie, gdyby Rosya nie porzuciła swego oporu przeciw ks. Aleksandrowi, żądać od Rosyi formalnych rękojmi co do oficerów i co do innych spraw, a za to zamierzają zgodzić się na rosyjskiego kandydata, na zwołanem do Filipopola sobraniu proklamować połączenie z Rumelią i nowego księcia ogłosić królem. Plan opiera się na przekonaniu, iż Rosya pod żadnym warunkiem nie przystąpi do okupacyi. Do *Nowosti* donoszą z Filipopolu, iż prowadzona przez rząd agitacya czyni ponowny wybór Battenberga niewątpliwym. Wszelkie oświadczenie się przeciw niemu nawet w prywatnych rozmowach uchodzi za zbrodnię i zdradę stanu. Dygnitarze wojskowi zmuszają żołnierzy do śpiewania pieśni wielbiących Battenberga, a dniem i nocą rozbrzmiewają te pieśni w koszarach i na ulicach. W kościołach modlą się jeszcze zawsze za Battenberga. Rozkazem dziennym komendanta Filipopolu wyznaczono premię w wysokości 10 funtów tureckich za schwytanie Geszewa, Chakanowa i zbiegłego do Konstantynopola Bobszewa. Na wiadomość, iż komendant Strumskiego pułku, Stojanow, został na śmierć skazany (?), popadła jego żona w obłąkanie i wraz z dwojgiem dzieci rzuciła się z okna.

Zofia 9 października. Wczoraj odbyła się przedwstępna narada względem jutro rozpoczynających się wyborów do sobrania. Jako kandydaci dla okręgu zofijskiego postawieni zostali: Stambułow, Radosławow, Wulczew, Iwanczow, Zwetkow, Zozew, Petrow i Bogdanow. Kandydaci, o ile sami nie należą do rządu, są bez wyjątku członkami partyi rządowej.

Zofia 9 października. Karawełow nie bierze czynnego udziału w rządzie i grozi dymisyą, jeśli jego nazwisko ukaże się na liście kandydatów dla zofijskiego okręgu. Nikt mu nie ufa. W ogłoszonej dziś odezwie do wyborców powiedziano: „Wybierajcie ludzi uczciwych, Bułgarów, nie Rosyan. Nie zapominajcie, że nawet mały błąd wystarcza, aby utracić wolność i niezależność. Strzeżcie się przed zdrajcami, którzy trzymają z Rosyą. Nie słuchajcie Karawełowa, głównego sprawcy sprzysiężenia; jest on równie niebezpieczny, jak Zankow.“

Zofia 9 października. Władza sądowa w Eski sagra wpadła na trop spisku, który przypisują wpływom zagranicznym. Podpłacono kilku dawnych wojewodów i naczelników brygantów, aby w rozmaitych punktach kraju zorganizowali napady. Organizatorowie spodziewają się, że te nowe trudności wywołaćby mogły zagraniczną interwencyę.

Ajencya północna przesłała dziennikom następującą depeszę:

Dżurdżewo 9 października. Wczoraj odbyło się w Ruszczuku wielkie zebranie ludowe. Zacharjasz Stojanow odczytał telegram, w którym ks. Aleksander Battenberski zawiadamia, iż gotów jest powrócić do Bułgaryi, jeśli będzie wybrany przez zgromadzenie narodowe. Konsul angielski uczestniczył w tym meetingu i doradzał zebranym, aby sprzeciwiali się żądaniom rosyjskim. Meeting powziął odpowiednie tym radom postanowienie.

Do *Polit. Corr* telegrafują z Zofii, iż ze względu na to, że zwyczajnie poddani kilku obcych państw, a między tymi tacy, którzy zostają pod opieką Rosyi, zwykli się mięszać do wyborów, wystósowało ministerstwo do szefów misyj zagranicznych okólnik, w którym zawiadamia je, iż ci ich poddani, którzyby się mięszali do wyborów, zostaną wydaleni. Rosyjski konsul Nekliudow odesłał ten okólnik i oświadczył rządowi bułgarskiemu, iż zrywa dyplomatyczne stosunki.

Telegramy.

Zofia 9 października. Kaulbars uda się jutro z Ruszczuku do Warny. W Ruszczuku wstrzymali się stronnicy Żankowa od wszelkiej demonstracyi. Kaulbars kazał prosić do siebie prefekta Ruszczuku, prefekt jednak odmówił przybycia. Komendant ruszczucki Filow udał się do Kaulbarsa i wezwał oficerów, aby się tam równie udali. Zgromadzenie oficerów uchwaliło jednak nie udawać się do Kaulbarsa.

Wiedeń 11 paźdz. Do *Polit. Corr.* donoszą z Ruszczuku: Po deputacyi, składającej się z 12 stronników Zankowa, przedstawiła się Kaulbarsowi deputacya, licząca 250 notablów. Deputacya ta wręczyła Kaulbarsowi pisemną deklaracyę, składającą się z 4 punktów. Deputacya ta oświadczyła, że niema nic wspólnego ze stronnikami Zankowa, którzy dążą do zguby Bułgaryi, i że Kaulbars jest niesprawiedliwy dla rządu, który jest patryotycznie usposobiony i ma jak najlepsze zamiary. Deputacya pochwaliła w zupełności rozporządzenia rządu w sprawie przystąpienia do wyborów i ukarania przestępców, ponieważ rozporządzenia te są zgodne z konstytucyą i legalne, a wreszcie wyraziła uczucia szacunku i wdzięczności dla Rosyi, a równocześnie zupełne zaufanie ludu bułgarskiego do rejencyi i rządu. Kaulbars chciał mówić przeciw rządowi, skoro jednak napotkał na protest ze strony deputacyi, pożegnał ją, wstrzymując się od dalszych wywodów. W dniu wyborów uda się Kaulbars koleją do Szumli.

Deputacya stronników Zankowa wyraziła życzenie, aby car otoczył ją opieką, gdyż jest posłuszną radom cara. Kaulbars odpowiedział, że Bułgarya musi iść drogą, jaką jej car wskazuje.

Zofia 10 października. O godzinie 9½ rano udała się gromada wieśniakow i Czarnogórców, licząca około 150 osób, do konsulatu rosyjskiego, żądając instrukcyj, jak sobie mają postąpić podczas wyborów. Tażsama gromada zaprotestowała przeciw ukonstytuowaniu się biura. Konsul rosyjski, Neklindow, pojawiwszy się w oknie, powitany został przez ów tłum okrzykami: „Niech żyje cesarz! niech żyje Rosya!“ Neklindow przypominał misyę Kaulbarsa, dodając, że Rosya oświadczyła już, że wybory uważa za nieważne. Następnie udał się ów tłum, wzniósłszy kilkakrotnie okrzyki: „Niech żyje Rosya!“ — przed biuro wyborcze, któremu Wulczew przewodniczył. Manifestanci oświadczyli, że zamierzają zasuspendować wybory, których Rosya nie uznaje i chcieli wyborom przeszkodzić. Wyborcy jednak, używszy za broń kijów i kamieni, udaremnili zamiar manifestantów i w jednej chwili oczyścili cały plac. Odparci manifestanci rozdzielili się następnie na trzy grupy i zaprowadzili swych przeważnie w głowę rannych w liczbie 5 lub 6 do konsulatu rosyjskiego. Personal ajencyi rosyjskiej otoczył rannych jak najtroskliwszą opieką. Neklindów udał się właśnie do każdego ze swych kolegów.

Nad biurem wyborczem czuwa kompania wojska. Wieśniacy, zgromadzeni w konsulacie rosyjskim, ugoszczeni zostali chlebem, winem i wódką. Nakarmiwszy się i napiwszy do syta, powydobywali sobie kije z drzewa do opału przeznaczonego. Liczne i wogóle nieprzyjaźnie dla rządu usposobione tłumy skupiły się około konsulatu rosyjskiego.

Patrole, przechodzące po sąsiednich ulicach są dowodem, że rząd czuwa. W biurze wyborczem panuje zupełny pokój. O godzinie 4 popołudniu strzelali z rewolweru ukryci w konsulacie rosyjskim Czarnogórscy do konsulatów angielskiego i niemieckiego, ale nikogo nie zranili. Na obu tych gmachach konsularnych są ślady kul. Personal obu konsulatów był w wielkiem niebezpieczeństwie. Jeśli tłumy chłopów, znajdujących się na dziedzińcu konsulatu rosyjskiego, opuszczą gmach ten masami, obawiać się można wielkich zaburzeń. Z wyjątkiem najbliższego otoczenia konsulatu rosyjskiego, panuje w mieście pokój, a muzyka gra w ogrodzie publicznym.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 11 października. *Montagsrevue* omawiając oświadczenie prezesa ministrów, pisze: Enuncyacya hr. Taaffego ma doniosłą wartość historyczną. Muszą już obecnie wiedzieć w Petersburgu, że wszelkie usiłowania, dążące do wdarcia się w sferę austryacko-węgierskich interesów na półwyspie bałkańskim, znajdą w Berlinie równie energiczny opór, jak w Wiedniu, a rząd rosyjski musi już mieć to przeświadczenie, iż ogólnikowe przypuszczenie, jakoby austryacko-niemiecki alians miał się przedewszystkiem zadokumentować w razie ataku Francyi na Niemcy, jest błędne, i że skuteczność tego aliansu mogłaby się również objawić w razie naruszenia interesów Austro-Węgier przez Rosyę.

Wiedeń 11 października. Do *Montagsrevue* donoszą z Berlina: Churchill przybył tu we wtorek wieczór i był tu przez całą środę, nie udawał się jednak ani do ambasady angielskiej, ani do kancelaryi państwowej. We czwartek odjechał Churchil do Drezna. Pogłoska, jakoby Churchill miał się udać do Warzinu, jest bezzasadną.

Wiedeń 11 października. Do *Montagsrevue* donoszą z Londynu: Ambasader Thornton opuszcza Konstantynopol w poniedziałek i nie powróci tam już więcej.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 października. Podczas otwarcia nowego anatomicznego gmachu naukowego powiedział minister Gautsch: Z prawdziwą radością biorę udział w tej akademickiej uroczystości. Jedna z umiejętności, będących podstawą do studyów medycznych, otrzymuje obecnie na uniwersytecie wiedeńskim godne i wymogom naszego czasu odpowiednie ognisko do nauki i badań.

Nauka i badanie! to jest dewiza, pod którą wiedeńska szkoła medyczna doszła do owej powszechnej sławy, przejmującej wszystkich austryackich uczonych usprawiedliwioną dumą. Utrzymać i poprzeć powagę tej szkoły jest naszem wspólnem zadaniem, a rozporządzenia administracyi oświecenia mają głównie ten cel na oku.

Oby duch dawnej wiedeńskiej szkoły zapanował także i w tym nowym gmachu i oby ucząca się młodzież pojmowała zawsze doniosłość wysokich zadań tej umiejętności i korzystała jak najwięcej ze środków, których pod kierunkiem znakomitych uczonych podostatkiem znaleść może. Wówczas i zakład ten osiągnie swój cel w zupełności, a wyjdą z niego prawdziwie dzielni mężowie na chwałę Austryi i na błogosławieństwo ludzkości.

Wiedeń 11 października. Ofenheim, były jeneralny dyrektor kolei lwowsko-czerniowieckiej, umarł w nocy.

Drezno 11 października. Spencer i Trafford (pod nazwiskiem Spencer rozumianym jest Churchill) udali się wczoraj do Pragi.

Paryż 11 października. Lord Churchill przybył tu wczoraj z Drezna.

Paryż 11 października. *Temps* donosi o rozmowie, jaką redaktor tego dziennika miał z królem greckim. W rozmowie tej przyznał król, że sytuacya Europy jest zawikłaną, zapewniał jednak, że Grecya nie będzie się mieszać do wypadków, ale podobnie jak Francya ograniczy się do tego, iż przebieg tych wypadków będzie bacznie śledzić. Król przyznał również, że obecna równowaga europejska, będąca wypływem ostatniego nieszczęsnego zajścia, nie może mieć stanowczego charakteru. Król przypominając czasy Karola V, Ludwika XIV i Napoleona, zauważył, że żadne mocarstwo europejskie nie utrzyma się trwale przy absolutnej supremacyi. Następnie ubolewał król nad tem, iż pewne punkta traktatu berlińskiego nie są wykonane, wspominał bardzo pochlebnie o Gambecie i równie chwalił Freycineta, oddając wszelkie uznanie wysokim jego przymiotom, a zwłaszcza roztropności, i dodał, że z nim utrzymuje serdeczne stosunki.

Paryż 11 października, *République française* pisze: Napróżno usiłują poróżnić Francyę z Włochami na morzu Śródziemnem, a zwłaszcza w sprawie Tripolisu. Gdyby Włochy chciały okupować Tripolis, to zapewne nie z naszej strony doznałyby w tem przeszkody.

Madryt 11 października. Nowy gabinet złoży dziś przysięgę. Sagasta jest prezydentem ministrów; Moret ministrem spraw zagranicznych; Castello ministrem spraw wewnętrznych; Alfonso Martinez ministrem sprawiedliwości; Gal Castillo ministrem wojny; Arias ministrem marynarki; Navarro Rodrigo ministrem robót publicznych; Puigcerver ministrem skarbu, a Ballagner ministrem kolonij.

Belgrad 11 października. Król przybył tu już ze swej podróży.

Kursa. Wiedeń 11 paździe. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·85. — Renta austr. srebrna opod. 84·95. — Renta 4% złota austr. 115·50. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·85. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 280·80. — Londyn 124 95 — Napoleony 9·89½. — Dukaty 5·93. Marki 61·22½. — 5% Renta węg. papier. 93.—. 4% Renta węg. złota 104·60. — Losy prem. węg. 121·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 218·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 195·10. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·—. — Akcye kolei południowej 108·50. — Ruble 119·—.— — Srebro ·—. Usposobienie giełdy: ruchliwe.

Berlin 11 paździer. — Banknoty austryackie 163 20.— Krótki Wiedeń 162·90. — Banknoty ros. 194·40. — 5% Listy zast. Polskie 60·90. — 4% Listy Likw. Polskie 56·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·50.— Akcye austr. kredytowe 457·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiednia osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 —	120 —
Marki niemieckie	60 75	61 60
Dukat ważny	5 90	5 98
20-to frankowka ważna	9 88	9 96
Imperyał ważny	10 18	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 62
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 60	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% " " "	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 25	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	96 75
5% " " " " " " 41 let.	93	94 —
6% " " " " " " "	100 50	101 50
5% " " " Banku Hipot. "	101 50	103 —
5% " " " " " " prem.	102 50	103 50
5½% " " " " " " 40 let.	99 75	100 75
6% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	99 —	100 —
7% " " " " " " 18 let.	98 50	99 50
6% " dłużne " " " " 20 let.	101 —	102 —
5% " " " " włość. we Lwowie	45 —	47 50
5% " " " " " "	41 —	43 50
" zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	195 —	196 —
" " Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 50	226 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
" " Stanisławowa	29 50	30 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
" " węgier. " "	9 60	10 25
Wiedeń 9 października. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	83 85	84 —
4⅖% " srebrna	84 20	85 35
4% " złota	117 75	116 —
4% " węgierska złota	104 65	104 80
5% " " papier.	92 90	93 05
3⅕% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 50
4% " " 1860 " 500 złr.	140 —	140 40
4% " " 1860 " 100 "	140 —	140 50
" " 1864 " 100 "	169 75	170 —
" " 1864 " 50 "	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	104 50	105 —
Galicyjskie " "	104 50	105 —
Morawskie " "	105 —	107 —
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 50	— —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	104 25	105 —
Węgierskie " "	104 70	105 30
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 60	105 20
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	153 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	116 75	117 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	111 75	112 25
Boden-Credit austryacki . 80 "	239 —	239 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 "	281 40	281 70
" Bank węgierski . 200 "	289 25	289 75
Depositen-Bank . 200 "	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	532 —	537 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	866 —	869 —
Unionbank . 100 "	200 40	200 30
Verkehrsbank ogólny . 140 "	153 —	154
Wied. Bankverein . 100 "	102 50	103 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	188 75	189 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	378 —	380 —
Elżbiety . 210 " "	242 50	243 —
Linz-Budweis . 200 " "	— —	—
Salzburg-Tyrol . 200 " "	203 75	204 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2308	2313
Franciszka Józefa . 200 " "	219 50	220 —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	195 50	196 —
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	151 50	152 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. . 200 " "	171 —	171 50
" " Lit. B. 200 " "	170 75	171 —
Rudolfa . 200 " "	191 75	192 25
Siedmiogrodzka I . 200 " "	185 75	186 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	236 75	237 25
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	107 75	108 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	251 50	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	176 50	177 —
" Nord-Ost . 200 " "	173 50	174 —
" Westb. . 200 " "	171 75	172 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 25
4½% " " " papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 50	100 —
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 50	101 —
5% " " " " nowe 37 lat	100 50	101 —
4% " " " nowe 41 lat	94 —	94 40
4½% " Banku krajo . 51 lat	96 25	96 75
6% " Bank Hipot. lwow	102 75	104 —
5% " " " " prem.	102 50	103 —
5% " " " " . 40 lat	100 —	100 30

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 75
4% " Bank Hip. prem.	104 60	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta. . 300 złr. 5%	101 50	— —
Alföld-Fiume . 200 " "	— —	— —
" " Em. 1874 . 200 " "	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 —	119 40
" za 200 Mrk. nie op.	124 75	125 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 70	98 90
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 30	110 90
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	94 90	95 30
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	100 40	100 90
" Jarosław 300 " "	99 50	100 —
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	101 75	102 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	82 50	83 —
" II " 1867 300 " 5%	92 —	92 25
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 " "	105 25	106 —
" Lit. B. . 200 " "	103 75	104 25
" " Em. 1874 200 m. "	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. "	92 70	93 10
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	123 25	123 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. "	100 —	100 40
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	203 25	203 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	160 —	161 —
" " . 200 złr. 5%	130 50	131 —
Theissb.-Gesell. . 1000 " "	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	100 75	101 25
" " II Em. 200 " "	100 50	101 —
" Nordost . 300 " "	100 20	100 60
" " złotem . 200 " "	— —	129 —
" Westbahn . 200 " "	— —	— —
" " Em. 1874 200 " "	101 —	101 40
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	118 75	119 50
Premiowe Wiedeńskie . " 100	124 —	124 50
" Węgierskie . " 100	121 —	121 50
3% " Tureckie . fr. 400	16 60	17 —

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	176 90	177 40
Ciary . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. " 105	118 —	119 —
Insbrucku. " 20	21 50	22 —
Keglewicha " 10½	24 —	— —
Krakowskie " 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) " 40	45 50	46 —
Palfy " 42	42 25	42 50
Rudolfa " 10	17 75	18 25
Salma " 42	56 75	57 50
Salzburgskie " 20	22 —	23 —
St. Genois " 42	57 —	58 —
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
4½% Tryesteńskie	[illegible]	[illegible]
4% "	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza " 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 90	9 91
Imperyały rosyjskie	10 22	10 24
Funty szterl. angielskie	12 50	12 55
Liry tureckie złote	11 29	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 20	61 30
Rubel papierowy za 100	119 25	119 50
Lwów 8 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% " " " "	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie	100 50	101 50
4½% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% " " Banku hip. gal.	102 50	103 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 15	105 15
4½% " pożyczki krajowej	95 50	96 50
Warszawa 9 października.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	93 90	— —
kupon	— —	— 134

TUTKI

prawdziwe *Houblon* i *Mais* w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (1831 30-)

KUCHARZ

uzdolniony w swym fachu, i mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do restauracyi lub prywatnie. Łask. oferty należy przełać pod adresem: **Stanisław Rank, Kleparz, rynek Nr. 9.** (2503-2-2)

Dr. A. Walentowicz

mieszka obecnie w Rynku głównym pod Nr. 5. (2505-2-3)

Do sprzedania folwark

odległy jeden kilometr od Skawiny, obejmujący 58½ morgów dobrego gruntu oraz stawek (dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie), pod przystępnemi warunkami. Listy frankowane proszę adresować: **A. Górka, Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.** (2147-33-)

Sikawki szwajcarskie

do gaszenia ognia

zupełnie nowej konstrukcyi, potrzebujące małej siły, sikające bardzo wysoko, a 30% tańsze jak nasze sikawki, są do nabycia w składzie maszyn zagranicznych (2369-3-6

J. B. Prywera

w Krakowie, Wolnica L. 4.

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2153-140-)

Mąkę kościaną

parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (2156-28-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Pewny zarobek bez kapitału i ryzyka!

nastręcza stary słynny peszteński dom bankowy rzetelnym osobom chcącym się zająć sprzedażą prawnie dozwolnych austr. węgier. państwowych losów i rent na częściowe spłaty. **Przy trochę pilności można łatwo zarobić** [1920 6 6]

100 do 500 złr. w. a.

Oferty przyjmuje Administration der **„Fortuna" Budapest,** Deakgasse 5.

Każdy odgniotek,

narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki z czerwonej apteki** w **Poznaniu.** Pudełko z flaszeczką i pędzle 50 c. Wyrob odznaczony zos ał złotym medalem. **Skład w Krakowie** u apt. **Wiktora Redyka** i **Konst. Wiszniewskiego,** we **Lwowie** u aptek. **Zygmunta Ruckera,** tudzież w aptekach w **Tarnopolu** i **Bochni.** (2397 19-24)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (2486-293)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

CHRISTOFLE & CIE.

c. k. nadworni dostawcy,

Wien, I., Opernring 5 (Heinrichshof).

Mocno posrebrzane i pozłacane sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.

Naszym zastępcą w KRAKOWIE jest optyk ALFRED BIASION. (219 -21-24)

Sztućce (kasetki), serwisy, ozdoby stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty artystyczne itd. dla każdego gospodarstwa domowego i na podarunki, po stałych cenach fabrycznych.

Poręczenie nakładu srebra. — Jedyne zastępstwo litego srebra.

Korzyści wyrobów Christofla:

12 ciężkich prawdziwych srebrnych łyżek, widelców, nożów i 1 chochla kosztuje 190 złr., za tę sumę można dostać następny *kompletny serwis stołowy Christofla:*

12 łyżek stołowych zł.	17·—	12 noży deserow. . zł.	15·—	1 łyż. do pos. cukru zł.	3·50	1 podst. n. ocet i oliw. zł.	15·—
12 widelców „ . „	17·—	1 chochla . . . . „	5·30	1 musztardniczka . „	5·50	1 szczypcz. do cukru „	1·75
12 noży . „ . „	17·—	1 chochelka . . . „	3·20	2 podwój. solniczki „	7·25	1 widelec podróżny „	1·50
12 łyżeczek „ . „	9·—	1 łyżka do jarzyn . „	4·—	1 sztuciec do krajania „	7·50	4 podstaw. do flaszek „	8·50
12 widelców deser. „	15·—	1 „ „ kompot. „	3·50	1 „ „ sałaty . „	6·—		
12 łyżek „ „	15·—	1 „ „ sosów . „	3·50	1 „ „ ryb . . „	9·—	kosztuje złr.	190·

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 złr., zatem wypada na każdy rok 60 złr. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis *Orfévrerie Christofle,* który jednak przez długie lata służy, a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzonym. — Szczegółowe przybory potrzebne dla hoteli, restauracyj, kawiarń itd.— Zapraszamy najuprzejmiej do oglądania naszej obfitej stałej wystawy w naszym salonie.—Illustr. cenniki i kosztorysy darmo. — Przyjmujemy i obliczamy najtaniej wszelkie towary metalowe do ponownego posrebrzenia.

FABRYKA CHEMICZNO-KOSMETYCZNA

Edwarda Kiernika

MAGISTRA FARMACYI,

w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskiej,

poleca:

Srodki na włosy:

Płyn uniwersalny

na łupież niezawodny, cena 1 złr. w. a.

Sulfidan

płyn do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego, cena 1 złr. 30 ct.

Nigretina

do farbowania włosów na trwały kolor czarny i ciemny, cena 1 złr.

Pomada chinowa

do wzmocnienia włosów, cena 70 cent.

Pomada tanno-chinowa

i

Olejek tanno-chinowy

znane powszechnie środki od wypadania włosów, cena 1 złr. 50 ct. i 1 złr. 20 ct.

Woda ateńska

do odświeżania włosów i od łupieżu doskonała, cena 70 ct.

Środki do ust i zębów:

Esencya aromatyczna	80 ct.
„ **miętowa**	50 „
Woda Batot	40 „
„ **anaterynowa**	30 „
„ **salicylowa**	50 „
Pasta miętowa	30 „
„ **roślinno-alkaliczna**	1 złr.
Proszek roślinno-alkaliczny	50 ct.
„ „ mniejszy	25 „
Kréda szlamowana	25 i 30 „
Węgiel lipowy	15 i 30 „
Pastylki aromatyczne	35 „
Proszek salicylowy	30 „
Plomba balsamiczna	50 „
Guttapercha pudełko	40 „

Środki do rąk:

Gliceryna toaletowa 1 złr., 50, 30 i	15 „
Krem glicerynowy	35 „
„ **waselinowy**	30 „
„ **roślinny**	80 „
Woda miodowa	50 „

Szczotki do włosów, wąsów, zębów i paznokci — różne przybory toaletowe — fixateur na włosy i wąsy oraz wszelkie najdelikatniejsze pomady. (2145-7-)

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.

Pastylki Bilińskie

(bilińskie cukierki na niestrawność).

Wyborny środek w **paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu** wogóle. (2399 3-6)

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, w aptekach i składach towarów aptekarskich.

Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (Czechy).

C. k. patentowane higieniczne wyroby dla racyonalnego pielęgnowania ust i zębów

Dra med. C. M. Fabera

przybocznego lekarza ś. p. cesarza meksykańskiego, kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Esencya do ust Eucalyptus

(odznaczona 1878 w Paryżu)

wyborna antiseptyczna i antimiazmatyczna, ochronna przeciw błonicy, doskonała we wszelkich cierpieniach szyi, w niemiłej woni z ust i żołądka, psuciu zębów i d. Wielce polecenia godna dla dzieci do płukania ust przed szkołą i po szkole. Ni zbędna do odwaniania pokoi. Cena flaszeczki 1 złr. 20 ct.

Specyficzne mydło do ust „Puritas."

Jedyne kiedykolwiek na wystawie powszechnej (w Londynie 1862) odznaczone medalem, ponieważ jest najstosowniejszym i najdelikatniejsym środkiem konserwującym zęby. Cena puszki 1 złr.

Poręczone szczoteczki zębowe Puritas

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonej szczeci. Sztuka 50 cent. 1425-9-24)

Do nabycia w **Krakowie** u Wilh. Fenza, w **Nowym Sączu** u aptek. W Filipka.

Główny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.



Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu

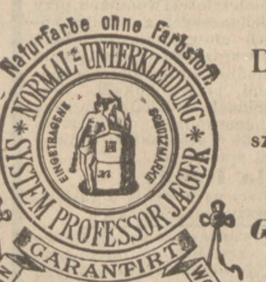
mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby

pióra stalowe do pisania i rączki.

Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.

Dostać można we wszystkich handlach materyałów piśmiennych. (1773-19-24)

Oryginal. normalną bieliznę



(system prof. G. Jaegera)

DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,

ze słynnej fabryki

Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,

szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4. Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zniżone ceny zimowe.

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zamówienia punktualnie za zaliczką. [2403-4-30]

Zadziwiająco tania sprzedaż mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,

dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.

Cenniki opłatnie i darmo. (1900 27-)

Młoda osoba

wyższego towarzystwa (Polka), posiadająca języki: angielski, francuski i niemiecki, poszukuje pokoju umeblowanego w zamian za lekcye udzielane dzieciom lub panienkom. Adres: **S. P.** p. rest **Szczurowa.** (2503 3 3)

Konkurs

na posadę **pisarza miejskiego w Zakliczynie** — z płacą roczną 120 złr. w. a.

Ubiegający się nią, zechcą pisemne podanie, należyc e udokumentowane, najpóźniej do 15go października 1886 r. na ręce podpisanego nadesłać. (2432-3-3)

Zakliczyn d. 3 października 1886 r

Wincenty Stoy, burmistrz.

Do sprzedania

pod korzystnemi warunkami na Podolu galicyjskiem **dobra,** składające się z 3ch folwarków z dobremi budynkami, w bliskości kolei żelaznej. Obszar wraz z lasem przeszło 3200 morgów, zasiew pszenicy do 800 korcy — suchej intraty do 4000 złr. rocznie Każdy z 3 folwarków może być osobno sprzedany.

Zgłoszenia przyjmuje i warunków nabycia udziela **administrator tychże dóbr Wny Lipski w Bogdanówce, poczta Bogdanówka.** (2507 3-6)

Nauczyciel Paryżanin,

udzielający nauk wchodzących w zakres szkół gimnazyalnych — poszukuje miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Szewska l. 8, I. piętro.** (2423 2 4)

Asystent farmacyi

z chlubnemi świadectwami z praktyki i egzaminu, poszukuje umieszczenia.

Zgłoszenia uprasza nadesłać do **Agencyi dla Rolników w Krakowie, Rynek Nr. 34, pałac Spiski.** (2437-3-3)

Specyalny magazyn ubiorów dziecinnych

pod firmą

„LA FILLETTE"

przeniesiony został na ul. Szewską pod Nr. 10 na dole, gdzie skład lamp Wgo Okonia.

Przyjmuje zamówienia tak z własnych jak z danych materyj. (2454-4 10)

KUPNO OKOLICZNOŚCIOWE.

50 tuzinów płóciennych ręczników,

białych lub z kolorowym szlakiem, 115 cm. dług., o ile zapas starczy, za ½ **tuz. 1 złr. 50 ct.**

50 tuz. ręczników kąpielowych

z pięknemi bordiurami i frendzlami, kompl. dług. ½ **tuz. 1 złr. 50 ct.** (2406 2)

M. Schönfeld & Co.,

w Pradze (w Czechach) I., Eisengasse 6.

Rozsyłka za zaliczką. Cennik na żądanie.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (2488 50-52) **L. SPEISER,** dyrektor.

Ajentów miejscowych dla kwitów częściowych,

którzy chcą pośredniczyć w **sprzedaży prawnie dozwolonych losów na częściowe spłaty** wedle artykułu ustawy XXXI z r. 1883, **przyjmuje pod korzystnemi warunkami**

Wechselstube der Ersten ung. Gewerbebank, Budapest.

Oferty w języku niemieckim. (2393-5 10)

Handel komisowy chmielu

Karol Wolf

w WIEDNIU, **w ZATECZU,**

II. Franzensbrückenstr. 3, **(Saaz) w Czechach,**

poleca się do komisowego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu po najprzystępniejszych warunkach. (1915-8-10)

Haftowane szlarki

najwspanialsze, jakie tylko wyrabiają, najświeższe i najpiękniejsze, stosowne na wszelką pościel i bieliznę, w ogromnym wyborze i po zadziwiająco tanich cenach.

Jestto jedyna firma w całym Wiedniu, która w tym rodzaju rzeczywiście każdemu dogodzić może. Kto zatem potrzebuje haftowanych szlarek, niechaj się uda do firmy

Stickerei-Fabrik w Wiedniu, Stadt, Rothgasse Nr. 10.

Na prowincyę wysyła się najchętniej na żądanie i za podaniem celu próbki, jednak nie z resztek. Te resztki w liczbie wielu tysięcy, które nagromadzają się ciągłą olbrzymią sprzedażą, pozbywa fabryka zadziwiająco tanio i rozsyła za zaliczką:

pudełko 40 met. wąskich szlarek na bieliznę dziecinną tyko 5 złr.. pudeł. 30 m. wąskich piękn. szlarek na biel. damską 5 złr., pud. 20 m. wąsk. bar. piękn. szlarek na biel. damską 5 złr. pud. 30 metr. średn. szerok. piękn. na kaftaniki i majtki 5 złr., pud. 20 m. średn. szerok. b. piękn. na kaftan. i majtki 5 złr., pud. 25 m. na wolanty 5 złr., pud. 20 m. szerok. na wolanty do spodnic 8 złr. 50 ct., pud. 50 m. cały sortyment 10 złr., pud. 25 m. najlep. i najśwież. haftów tiulowych, kremowych i ficélle 6 złr., pud. 20 m. haftów Pompadour (nowość) 8 złr. 50 ct., pud. 30 m. kolor. do prania haftów do bieliz. 5 złr., pud. 20 m. haft. Madeira b. piękn. do najl. biel (wspan.) 10 złr, pud. 25 m. haft. Spachtl krem. najpiękn. ubranie sukien 10 złr, pud. 25 m. haft arabski do biel. łóżk., nowość 6 złr., pud. 40 m. pstrych haft. i bordiur i przyb. na fart. suknie koszule nocne i roboty ręcz. 6 złr. Resztki są 1½—4 m. długie. (2218-10-)



Ces. król. nadworna odlewarnia dzwonów

pod firmą

P. Hilzer w Wiener-Neustadt

poleca się do **zamówień dzwonów i harmonijnych dzwonków wszelkiej wielkości i rodzaju dźwięku. Poręcza się** za oznaczony dźwięk lub akord dzwonka, tudzież **najlepszy metal. Montowanie dzwonów uprz. hełmami z kutego żelaza,** przezco wielkiemi dzwonami można łatwo dzwonić. — Zamówienia wykonywa jaknajszybciej, trwale i **najtaniej** pod **bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.**

Harmonijne dzwonki zakrystyjne z 4 dzwonkami i ozdobną ramą z kutego żelaza po 25 i 30 złr.

Harmonijne dzwonki ołtarzowe z silnemi dzwonkami **alpakowemi:** 4 dzwonki 14 złr., 3 dzwonki 11 złr.; **mosiężnemi:** 4 dzwonki 10 złr., 3 dzwonki 8 złr.

Odznaczona na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. dwoma medalami za postęp, za dzwony do wiedeńskiego kościoła św. Salwatora ważące 260 cetnarów, na wystawie przemysłowej w Wiedniu 1880 r. złotym medalem. **Fabryka założona w roku 1838 dostarczyła dotychczas 4151 dzwonów ważących 1,127,700 kilogramów,** z tego do Wiednia dla 31 kościołów 83 dzwonów ważących ogółem 86,069 kilogramów i 2 dzwony zegarowe dla nowego ratusza ważące 3,345 kilogramów.

Prospekta i kosztorysy darmo. (729 8 10)

Młoda osoba

wyższego towarzystwa (Polka), poszukuje miejsca towarzyszki przy starszej osobie. Posiada języki: angielski, francuski, niemiecki, nieco włoski i rosyjski. — Adres: **S. P.** p. rest. **Szczurowa.** (2504-2 3)

KONKURS.

Na posadę **kapelmistrza** muzyki tutejszej straży pożarnej ochotniczej **z płacą 360 złr.** rocznie, otwieramy konkurs z wezwaniem wnoszenia podań **po dzień 20 października 1886 roku.**

Kandydaci wykazać się winni biegłością w grze na skrzypcah i przynajmniej jednym dętym instrumencie, tudzież uzdolnieniem do kierowania orkiestrą i nauczania tejże, oraz mają zobowiązać się do udzielania rzeczonej orkiestrze nauki przynajmniej po trzy godziny dziennie. (2412-2-3)

Wydział straży ogniowej ochotniczej w Nowym Sączu.

Dwa pokoje

na II. piętrze, widne, obszerne, w domu cichym i czystym, zaraz do wynajęcia. **Ulica Sienna Nr. 7.** [2435-2-3]

Pierniki krakowskie.

Pierniki salonowe!

Fabryka istniejąca od 32 lat



PIERNIKI SALONOWE!

w paczkach po 40 cnt. i po 30 cnt. — Placek królewski przekładany 1 złr. 60 cnt.— Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 cent.— Całusków 30 za 25 centów.— Grymasików 30 za 20 cent.

W FABRYCE PIERNIKÓW istniejącej od 32 lat

K. Molęckiego

w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nrem 5.



Piernik leczniczy (higieniczny) 12 cnt.

Pierniki Salonowe!

[2513-2 5]

BERNEŃSKIE materye sukienne za gotówkę lub za zaliczką ubranie od 4½ złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna **Fryderyka Brunnera** *Brünn, Fröhlichg. 3.* Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcy dla panów krawców nie opłatnie. (19 1 14 20)

Młodzieńcy zyskają piękny porost brody przez używanie prawdziwego **Roborantium.** Cena złr. 1 i 1·50. **J. Grolich w Bernie** mor. i składach. [2173 6-12]

Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież **cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym** czasie przez **aptekarza Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., $^{1}/_{1}$ złr. 1 cnt. 80, pocztą 25 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33,** dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. — Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są do przejrzenia. —

Skład w **Krakowie u apt. E. Stockmara.**

(2388 4-16)

Kamienica

dwupiętrowa

z trzechpiętrowemi oficynami, jest do sprzedania przy ul. Floryańskiej pod L. 23. — Wiadomość na miejscu lub przy ul. Rakowieckiej L. 11. [2452 2 4]

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew,

(2197-40-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel"

w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

Zawiadamiam

Szanow. PP. Właścicieli domów, oraz PP. Budowniczych i Szanowną Publiczność, że **pracownię pieców kaflowych wyrobu krajowego** oraz **zagranicznego** po ś. p. mym mężu Erneście Haertingu dalej prowadzę **pod kierownictwem mego, w tym zawodzie za granicą wykształconego syna.** Polecam się łaskawej pamięci wszystkich Szan. Osób, które zaszczycały ś. p. męża mego swem zaufaniem, aby takowe nadal dla mnie zachować raczyły.

(2527-1 3) Z poważaniem

E. Haerting,
ul. Krupnicza dom Wgo Götza L. 6.

Doniesienie.

Nr. 7737 ex 1886. (2532)

Tutejszo-urzędowem doniesieniem z daty Kraków dnia 26 września 1886 r. Nr. 7168 rozpisane zakupno żyta i owsa dla magazynu potrzeb wojskowych w Jarosławiu, i owsa dla magazynu potrzeb wojskowych w Tarnowie — znosi się niniejszem.

Oprócz tego ulega wymienione doniesienie zmianie o tyle, że dla magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie zakupioną zostanie ilość tylko 3400 cetnarów metrycznych owsa.

Od c. k. Intendentury I. korpusu.

Kraków, 10 października 1886 r.

ORZECZENIE
o
BALSAMIE BRZOZOWYM
Dra Fryderyka Lengiela.



„Racyonalnie zestawione pierwiastki tego kosmetyku są dla pięknej cery niezrównanej dobroci i skuteczności. Dla szybkiego i zupełnego restaurowania ustroju skórnego po przejściu ospy jest ten balsam jedynym.“

Wiedeń. **Dr. med. Raspi,** prokurator uniwersytetu.

Do nabycia w słoikach po 1 złr. 50 ct. w **Wiedniu** we wszystkich większych aptekach, również w aptece p. **Fil. Neusteina,** I., Plankengasse. (2404-1-)

Jako
leśniczy rewirowy
lub miernik leśniczy, poszukuje posady leśniczy (ukoń. uczeń leśnictwa), obecnie zajmujący posadę w Galicyi. Łaskawe oferty pod **F. S. 10** przyjmuje **biuro ogłoszeń M. Dukes w Wiedniu, I., Schulerstrasse 8.** [2492]

Poszukuje się
zdolnych ajentów
do urządzeń parowych i motorów gazowych dla fabryk salami i kiełbas. — Wysoka prowizya. — Oferty z poleceniami przyjmuje **Oesterr. ung. Fleischerzeitung w Wiedniu, I., Kolovratring Nr. 9.** (2533 1 3)

J. & C. Bloker w Amsterdamie. **G. A. Ihle,** gł. skład w Wiedniu, I. Kohlmarkt L. 4.
Szczególnie łatwo strawny, obfity w pożywne części.
ZUPEŁNIE CZYSTY
Holenderski odtłuszczony
proszek kakaowy.
W okrągłych blaszankach po 1/2. 1/4 1/8 kilo. **Szczególnie polecenia godny dla chorych, cierpiących na żołądek, osłabionych dzieci i dla tych osób, którym kawa nie służy.**
Do nabycia u firmy **Józef Voigt & Co.,** „zum schwarzen Hund“, Hoher Markt 1 i **w głównym składzie** dla Austr.-Węgier **G. A. Ihle, w Wiedniu, I. Kohlmarkt Nr. 4.**
Skład w *Krakowie* u *Antoniego Hawełki.* (2493 1-6)

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta Bierzanów,

poleca swoje z doskonałości powszechnie znane **ziemniaki stołowe** po złr. 2·25 korzec = 100 kilo z odstawą do domu.

Zamówienia przyjmuje **Skład Nasion przy ulicy Sławkowskiej L. 10.** (2358 5 6)

Baczność!

Skład fabryczny czeskich wyrobów lnianych i tkanych, własny wyrób bielizny damskiej i dziecinnej, trwałej i po uznanych tanich cenach n. p.

Koszule damskie z dobrego do najlepszego szirtingu z brzegiem do prania i haftami po 75 ct, złr. 1, 1·25, 1·50. (2187 5-)

Koszule damskie z dobrego płótna aż do najlepszego z brzegiem do prania, haftami i odwrotną stroną, od złr. 1·25 do złr. 3·50.

Kaftaniki damskie z brzegiem do prania i haftami białemi i kolorowemi, ślicznie wykonanemi, od 75 ct., do złr. 3·50.

Spodnice damskie z brzegiem do prania aż do najszerszych szwajcarskich haftów — od złr. 1·10 do złr. 4·—.

Koszule męskie z kołnierzem lub bez niego, z mankietami lub bez nich złr. 1·25. 1·50, 2, 2·25. Wystarcza podanie szerokości szyi.

Obszerne cenniki czeskie i niemieckie na żądanie. Zamówienia za zaliczką.

Schönfeld & Co. w Pradze
w Czechach I. Eisengasse 6.

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach lub u autora następujące dzieła X. Dra Józefa Pelczara, prof. Uniwers. Jagiell.: **„Życie duchowne czyli doskonałość chrześciańska“** (czwarte pomnożone wydanie we dwóch tomach, cena 3 złr. 50 cent.). — **„Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego, obowiązującego w Prusach i w Królestwie polskiem“** (drugie pomnożone wydanie, cena 5 złr.) — **„Konferencye apologetyczne o przyczynach niedowiarstwa w naszych czasach i o potrzebie religii“** (cena 1 złr.). [2380 2 3]

Magazyn J. SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 3,
poleca w wielkim wyborze:

nowości na suknie, okrycia i wierzchy do futer,
materye jedwabne czarne i kolorowe,
plusze, aksamity liońskie,
pledy, firanki, chustki ciepłe,
atłasy podszewkowe i na suknie,
chustki do nosa, szyrtyngi białe,
korty na płaszcze zimowe,
spodnice ciepłe, halki morowe,
i t. d.

Ceny niskie. — Próbki na żądanie opłatnie. (2416-2-5)

PAPIER RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2494-1-)

Dom w Warszawie
nowo wybudowany, z wszelkiemi wygodami i ulepszeniami, w ożywionej części miasta, wartości złr. 300.000, do zamiany na majątek w Galicyi lub dom w Krakowie, z dopłatą. — Adres w Administracyi „Czasu“. (2444-2-3)

Jedynie prawdziwe oryginalne
LINOLEUM.
Patenta F. Waltona.
Najtrwalsze pokrycie podłóg, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia; dla domów prywatnych, kantorów, handlów i t p. Skład chodników, pokładów przed umywalnie i materyj pokojowych w najrozmaitszych deseniach. (2394-3-)
Odprzedającym zniżka.
F. C. Collmann's Nachf. A. Reichle
w Wiedniu, I., Kolowratring 3.

PARYŻ.



WIELKIE MAGAZYNY
NAJNOWSZYCH TOWARÓW
PRINTEMPS

Jedwabne, wełniane, bawełniane materye najrozmaitszych gatunków, kapelusze, suknie, gotowe ubiory dla panienek i chłopczyków, mężczyzn i kobiet, spodnice, ranne szlafroczki, wyprawy ślubne i dla nowonarodzonych, bielizna, gorsety, koronki, płótno, chustki, bielizna bawełniana, firanki, wszelkie materye na meble, dywany, meble, łóżka kompletne, koszule, czepki, obuwie, parasole, rękawiczki, szale, krawaty, kwiaty, towary galanteryjne, srebra, wyroby skórzane i safianowe, wszelkie produkta perfumeryjne.

Wyszło z druku
WSPANIAŁE ILLUSTROWANE ALBUM zawierające **560 rycin** nowych wzorów na **porę zimową** — które wysyła się **bezpłatnie** na każde żądanie zafrankowane, nadesłane do

PP. Jules JALUZOT i Sp. **w PARYŻU.**

Wysyłają się również **bezpłatnie** próbki wszelkich materyj stanowiących olbrzymie zapasy magazynów *PRINTEMPS* (oznaczyć dokładnie gatunki i ceny). (2476-2 4)

Wysyłka do wszelkich krajów na kuli ziemskiej.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZ. oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie,
poleca swoją znacznie powiększoną i w najnow. utwory zaopatrzoną
największą wypożyczalnię nut muzycznych
na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu, pod bardzo korzystnemi warunkami.
Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.
Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po **cenie 70 centów.** (2059 10 15)

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.** Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER. Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów. W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie. 23.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2490-18

ANTONI CZERNY w KRAKOWIE
poleca w swoim magazynie:

NB. Ze względu na złe czasy, ceny znacznie zniżone!

Nowości na jesień i zimę w materyałach czarnych i kolorowych **na damskie suknie,** od złr. 6 za 10 metrów podwójnej szerokości;
Chustki himalaya i lamowe od złr. 3·50;
Kołdry flanelowe od złr. 2;
Wyroby z włóczki i z trykotu w wielkim wyborze i bardzo tanio;
Chodniki jutowe, dywanowe i kokosowe;
Dywany rozliczne od złr. 1 za dywanik przed łóżko;
Koce i **Derki** na konie i wózki od złr. 1·50;
Płótno, Stołowa Bielizna, z najlepszych fabryk;
Firanki, Kapy, Serwety i t. p. (2339-3 6)

PAPIER FAYARD et BLAYN
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (436-18-)
We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

J. IHNATOWICZ
poleca
NIEZAWODNE I WYPRÓBOWANE SRODKI KOSMETYCZNE,
odszczególnione 6 medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje.— Flakon 1 złr. 50 cent.

ORIENTALINA (Pudr płynny)
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 cent.

Białe i piękne ręce!!!
otrzymuje się po kilkurazowem natarciu.
KREMEM ROSLINNYM
słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIJOWA.
Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.
Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość. — Flaszka 3/4 litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (1743-29-)

PERSICANER & Cie
w Wiedniu, I., Liebenberggasse 7 (Parkring 10).

Techniczne towary gumowe wszelkiego rodzaju: amerykańskie węże do wina i piwa, węże na bardzo wysoki tłok parowy, amerykańskie węże ślimaczkowate z płaską galwan, sprężyną, rzemienie gumowe amerykańskie, znany najlepszy gatunek.
Opakowania wszelkiego rodzaju, płyty asbestowe, sznury, pierścienie, opakowania, do tłuszczu i federweisu, warkocze z bawełny i konopi i t. p.
Surowe i gumowe węże konopiane, wiaderka gumowe, chusty do skakania.
Nieprzemakalne materye, kaftany szybowe, spodnie, płaszcze, nakrycia na wozy i t d.
Pasy skórzane do ruchu, do szycia i wiązania, pasy bawełn.
Mineralne oleje do smarowania, amerykańskie i rosyjskie.
Elektrotechniczne przybory wszelkiego rodzaju, płyty łykowate i giętkie, rury i sztaby, płyty z twardej gumy i tarcze takież rury i sztaby, druty telegraficzne, gutaperchowe i t. d. (2367-6-25)

Cenniki i próbki darmo.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (2321 6)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

„Minowski“
komedya w 4ch aktach Aleksandra Mańkowskiego, nagrodzona drugą nagrodą na konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego,
(odbitka z Echa Muz. Teatr. i Artyst.)
opuściła prasę i jest do nabycia w Redakcyi **Echa** (w Warszawie, ulica Senatorska 26) i we wszystkich księgarniach [2418-2-2]
w cenie 60 kop. za egzemplarz.

Pozostałe z wysprzedaży **„Składu broni i przyborów myśliwskich „DIANA“ w Krakowie“ PATRONY** pewne, niezawodne, w znacznej ilości, są do nabycia w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie** (jako kuratora Z. Darowskiego) po następujących cenach, stosownie do kalibru i koloru.

Ceny 20% niżej fabrycznych.

Patrony systemu Lancaster.
Ceny za 100 sztuk.

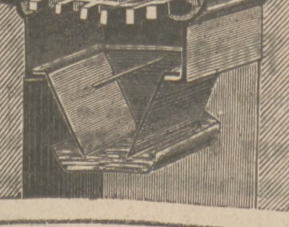
Kaliber		czerw.,	niebies.,	ziel,	brun,	p. piel.
28, 24	złr.	—	—	1·12,	—	—
20, 18	„	—	—	1·12,	—	—
16	„	2·—,	1·52,	1·12,	1·04,	—·96.
14	„	2·08,	1·60,	1·20,	1·20,	1·04.
Patrony systemu Lefaucheux.						
28,24 18	„	—	—	—·92,	—	—
16	„	—	—	—	—·92,	—·76.
14	„	—	—	1·—,	1·—,	—·84.
12	„	—	1·52,	1·08,	1·08,	—·92.

Przybitki na proch i śrut po 15 i 20 ct. pudełko.

Prócz tego jest dużo różnych drobnych przedmiotów myśliwskich tanio do sprzedania. (2071-8-)

Magazyn i pracownia
KONFEKCYJ DAMSKICH
pod firmą:
CIEHULSKI i GONIAKOWSKI
w Krakowie, ul. Bracka 6,
poleca:
SKŁAD OKRYĆ, PŁASZCZY, PALETOTÓW DOŁMANÓW, ŻAKIETÓW.
Zamówienia na kostiumy, wierzchy do futer itp. wykonywa w najkrót. czasie.
Ceny umiarkowane. [2079 7-]

Odlewarnia żelaza i metalów
L. Zieleniewskiego
w KRAKOWIE
poleca PP. Budowni zym i Właścicielom domów wszelkie odlewy żelazne budowlane, jakoto: różnego rodzaju **balkony, kolumny, konsole, sztachety i t. p.,** oraz praktyczne **zlewy** (zamknięcia) **kanałowe, hermetyczne.** (2422-3-6)



100 sztuk
mocnych prześcieradeł bez szwu, 2 3/4 łok. szerok., 4 łok. dług., także pojedyncze sztuki na próbę po 1 złr. 25 ct. (2185-5-)
Schönfeld & Cie
w **Pradze** (w Czechach) I. Eisengasse 6.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza
Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdej butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier.)

(1997-10-52)

Prawdz. węgier. naturalne wino
rozsyła **za zaliczką** w beczułkach od 10 litrów wyżej:

dobre stare stołowe wino białe	24 ct.	za litr
znakomite z r. 1872 „ „	28	„ „ „
Riessling „ 1872 „ „	35	„ „ „
Ruster tłuste, słodkie „ „	75	„ „ „

Czerwone wina, najlep. gat. od 25 ct. wyżej
Śliwowica praw. syrmirska od 70 c. do złr. 1·20
Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 c. do 1 złr. 50 ct. (1913 9-)

Beczki liczę najtaniej po cenie kosztów i takowe przyjmuję w dobrym stanie napowrót, za tęż samą cenę, opłatnie do stacyi kolej. w Preszburgu. — Przy odbiorze najmniej 100 złr., odstąpuję 5% rabatu. Przy obstalunkach upraszam o **dokładne podanie** stacyi kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w **Preszburgu** (na Węgrzech).

Stanisław Tomaszewski
majster ślusarski,
upoważniony maszynista,
poszukuje stałego umieszczenia jako kierownik maszyn przy większych gospodarstwach lub zakładach. — Adres: **Ulica Łobzowska Nr. 34 w Krakowie.** (2466-3-)

Powróciłem z wycieczki naukowej i objąłem stałe swe czynności zawodowe tak w zakładzie wodoleczniczym przy Łazienkach górnych, jak w zakładzie ortopedycznym przy ul. Sławkowskiej L. 31.

Przypominam przy tej sposobności, że zbiorowe ćwiczenia gimnstyki higienicznej odbywać się będą w tym roku tak jak w przeszłym: dla panienek w poniedziałki, środy i piątki od godź. 4—5 popołudniu; dla chłopców we wtorki, czwartki i soboty od godź. 5—6 wieczorem pod mym osobistym dozorem.

Do gimnastyki ortopedycznej i mięsienia **(massage)** wybiera się dowolne godziny wedle umowy. (2510 2 3)

Dr. Wenanty Piasecki.

Urzędnik
administracyjno-rachunkowy, zajmujący się od dłuższego czasu administracyami domów, mający styczność z wszystkiemi władzami — poszukuje jeszcze kilku [2341-5-6]
administracyj domów, prowadzenia rachunków większych majątków lub tp. czynności.
Bliższych wiadomości ustnie albo listownie zasięgnąć można w **handlu** Wnych **Kutrzeby i Murczyńskiego** w Rynku głównym.

ZMIANA LOKALU.
Magazyn mód
Maryi Prauss
istniejący od lat kilkunastu przy placu Franciszkańskim Nr. 11, został z końcem września r. b. przeniesionym na **ulicę Grodzką pod Nr. 11, 1sze piętro, nad cukiernią Wgo Masłowskiego.**

Zarazem donoszę, że zaopatrzywszy tenże w najświeższe towary, jakoto: materye na suknie jesienne, zimowe i balowe, kapelusze, sznurówki, koronki, kwiaty, pióra paryskie i wszelkie inne przybory wchodzące w zakres toalety damskiej — polecam się względom Szanow. Pań.

ZMIANA LOKAKU.

(2453-4-10)

Magazyn mód i nowości
pod firmą
Mme ANNA
w Krakowie, ulica Szewska 21,
zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w znaczny wybór **kapeluszy, piór i kwiatów,** oraz modeli kapeluszy paryskich. — Utrzymuje na składzie wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. — Obstalunki wykonuje w jak najkrótszym czasie. (2469-3-5)

Zarządca dóbr
liczący 45 lat, żonaty, teoretycznie i praktycznie wykształcony, 16to-letnią służbą w hrabskim domu Galicyi obeznany z tamtejszemi stosunkami i mową, z doskonałemi poleceniami, obecnie na niewypowiedzianej posadzie w majątku pod Wiedniem, poszukuje posady w większej majętności w Galicyi. Posadę może objąć zaraz lub później. Łask. oferty przyjmuje *C. Steindl* w *Wiedniu,* Taborstr. L. 78. (2464-3-3)

Roncegno
woda naturalna z gór Tesobo w Tyrolu, zawierająca arsen i żelazo, używana *w leczeniu chorób przewodu pokarmowego, blednicy, w cierpieniach nerwowych i w chorobach skórnych.* (1922-10-)
Skład w **Krakowie w aptece Konstantego Wiszniewskiego.**

SUKNO
od 1 złr. za metr i wyżej. — Próbki przesyła na żądanie [1908 5]
Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2182-25-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*